Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi:
w Krakowie: rocznie kor. 8 —, kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 60 hal. miesięcznie
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hl.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi:
Na prowincji: rocznie kor 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. Za granicą: kwartalnie kor. 18·—, rocznie kor. 52.—.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje samoistny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", przy ulicy Jagiellońskiej 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 88, Société Mutuelle de Publicité, A Lorette, directeur, rue Coumartin

№ 292 **Kraków Sobota dnia 22 Grudnia 1900.** **Rok VIII.**

Jutro z rana ukaże się „Głos Narodu" w ozdobnej szacie. Wyjdzie mianowicie świąteczny numer „Głosu literackiego i społecznego" w podwójnej objętości, zawierający prócz obfitej treści literackiej cały szereg wspaniałych illustracyj.

Po wyborach z trzech kuryj.

Wczoraj późnym wieczorem nadeszła ze Lwowa wiadomość, że wybór ściślejszy o drugi mandat ze stolicy kraju, zakończył się zwycięstwem kandydata skoncentrowanej demokracji Tadeusza Romanowicza. Oddano głosów 4715, większość absolutna powinna była wynosić 2358 głosów. Dr Władysław Dulęba otrzymał głosów 1814, Tadeusz Romanowicz, b. członek Wydziału krajowego głosów 2901. Wybrany zatem został posłem Tadeusz Romanowicz.

Tak więc zakończone zostały wybory z najważniejszych trzech kuryj. Wybranych będzie jeszcze po Nowym Roku trzech żydów z Izb handlowych, oraz dwudziestu posłów z większej własności, którzy co do jednego wzmocnią naturalnie zastęp partji konserwatywnej. Można zatem już dzisiaj rozejrzeć się w partyjnem ugrupowaniu delegacji galicyjskiej.

Na 78 jej członków — zasiadać będzie konserwatystów 34, a więc po raz pierwszy może od dawnego czasu — mniejszość. Do konserwatystów liczymy pp.: 1) hr. Pinińskiego, 2) dra Walewskiego, 3) Moysę, 4) dra Niementowskiego, 5) księcia Sapiehę, 6) Tyszkowskiego, 7) Giżowskiego, 8) hr. Dzieduszyckiego, 9) Chamca, 10) barona Błażowskiego, 11) hr. Gołuchowskiego, 12) ks. hr. Komorowskiego, 13) Bindera, 14) dra Cwiklińskiego i dwudziestu posłów większej własności.

W delegacji ściśle polskiej po wyłączeniu 8 Rusinów i Daszyńskiego, konserwatyści mają mniejszość jednego głosu. W Kole polskiem w razie nie wstąpienia dwóch posłów skoncentrowanych, ośmiu włościan i Breitera — większość konserwatywna będzie wynosiła 5 głosów.

Barwa czterech posłów: Jabłońskiego, Weisera, Królikowskiego i dra Stojałowskiego jest nieokreślona. W przeszłej kadencji p. Weiser głosował zawsze z konserwatystami.

Do polskiego obozu chrześcijańsko-demokratycznego zaliczamy następujących 10-ciu posłów z inteligencji: 1) Jana Potockiego Rymanowa, 2) dra Michała Danielaka, 3) Jana Wojtygę, 4) ks. dra Żygulińskiego, 5) ks. Wlazowskiego, 6) księdza Pastora, 7) Merunowicza, 8) prof. Roszkowskiego, 9) dra Franciszka Opydę i 10) ministra Leonarda Piętaka. Nadto do tego obozu zaliczyć można posła włościańskiego Jana Potocka i pięciu włościan chrześcijańsko-ludowych, którzy zapewne pozostaną poza Kołem: Bombę, Wilka, Fijaka, Kubika i Szajera.

Liberałów jest sześciu: Jan Rotter, Tadeusz Romanowicz, dr Michał Grek, Paweł Stwiertnia, dr Ferdynand Weigel i Adam Doboszyński. Do nich zbliżeni trzej włościanie ludowcy: Bojko, Krempa, Olszewski, radykał Breiter, oraz pięciu żydów.

Przypuściwszy, co jest najprawdopodobniejsze, że pp. Rotter i Romanowicz, mimo wielkogębnych zastrzeżeń w okresie przedwyborczym, bez żadnych zastrzeżeń do Koła wstąpią i ani będą myśleli o składaniu mandatów w razie niezachwalenia zmiany statutów, a po za Kołem zostanie tylko p. Breiter wraz z ośmiu włościanami, — Koło polskie liczyć będzie 60 członków, z tego konserwatystów 34, bezbarwnych 4, chrześcijańskich demokratów 11, liberałów 6, żydów 5.

Jak wiadomo, jednym z najpomyślniejszych wypadków tegorocznej akcji wyborczej, jest wydarcie — wbrew presji rządowej i staraniom stańczykowskiego komitetu centralnego — mandatu przemyskiego z rąk żydostwa. Kandydat konserwatywno-rządowy żyd Kolischer, upadł a miejsce jego zajął poseł chrześcijański radca Królikowski.

Fakt ten doprowadza do wściekłości — ludowców!! Oto co czytamy w organie pp. Stapińskiego i Winkowskiego, „Kurjerze lwowskim".

„Wynik wyborów w Przemyślu i Gródku jest prawdziwym skandalem. Dotychczasowy poseł dr Kolischer padł, a wyszedł z urny nieznany nikomu radca sądowy Królikowski, forytowany przez znanego machera przemyskiego. Kolischer był nietylko jednym z najzdolniejszych posłów galicyjskich — lecz uchodził nawet za jednego z najzdolniejszych w całej Izbie, — szczególnie w sprawach ekonomicznych uchodził za wielką powagę. Klęska jego jest aktem godnym Abdery. Brak Kolischera da się odczuć szczególnie w delegacji galicyjskiej, gdzie wogóle brak obywateli niezawisłych i zdolnych, mających odwagę cywilną".

Oto spadła maska! Ludowcy gniewają się gdy im pisać, że są nędznymi pachołkami żydostwa — po uwagach „Kurjera lwowskiego" o wyborach przemyskich, nie będą śmieli chyba temu zaprzeczyć! Cóż na to poseł Bojko? Czy mu nie wstyd, aby nadużywano dobrej wiary polskiego chłopa dla wysługiwania się najgorszego gatunku żydom!

Niechaj wyborcy włościańscy pamiętają o tem, że wydarcie mandatu z rąk żydowskich, pp. Stapiński i Winkowski uważają za własną klęskę. Posłowie włościańscy, wybrani jako ludowcy, powinni po tym fakcie przejrzeć, zerwać z niecnymi przywódcami i połączyć się z innymi posłami ludowymi dla wspólnej obrony chłopskiej sprawy, która nigdy nieprzestanie być sprawą narodową i chrześcijańską, a opieki Kolischerów nie tylko nie potrzebuje, ale wprost lękać się ma prawo!

Martwo narodzone dziecię p. Körbera.

WIEDEŃ 21 grudnia.

(—r.) Znowu przychodzi nam podziwiać biurokratyczno-formalistyczny — przepraszamy za to wyrażenie, ale chwilowo nie znajdujemy odpowiedniejszego wyrazu — sposób traktowania spraw państwowych i publicznych przez prezydenta gabinetu z powodu cofnięcia w Sejmach krajowych przez rząd przedłożenia o dodatkach krajowych do podatku wódczanego. Ustawie tej, która na korzyść krajów opodatkowywała wódkę, odgrywającą wśród naszego ludu zupełnie podobną rolę jak opium u Chińczyków, przyklasnęliśmy zaraz, gdy się tylko wyłoniła z archiwum aktów urzędowych. Opinja publiczna wszędzie przyjęła ją bardzo przychylnie, tylko niemieccy centraliści i obrońcy żydowskiego handlu wódką wystąpili przeciwko niej z powodu nie rzeczowego, lecz formalnego, mianowicie dlatego, że ją ma centralistycznie uchwalić nie parlament, lecz Sejmy krajowe.

Zdawało się nawet, że tym razem p. Korber istotnie wyjął z swego „programowego" kosza gospodarczego rzecz dobrą, i krajom a społeczeństwu pożyteczną, lecz była to tylko ułuda, gdyż i to przedłożenie miało także znamienną, Koerberowską markę — „biurokratyczno-formalistyczną", przez co, mając stronę praktyczną na uwadze, przyszło ono na świat jako martwe dziecię.

Pan prezydent gabinetu zaopatrzył bowiem wypracowanie własnoręcznym dopiskiem, że ustawa może wejść w życie, jeśli ją przyjmą wszystkie Sejmy krajowe. Co za pomysł!

Różnorodność bowiem Sejmów krajowych wskazywała jasno, że jednomyślności uchwały w siedmnastu tych ciałach ustawodawczych, spodziewać się nie można, że zatem cały piękny pomysł i piękne wypracowanie projektu ustawy niczem innem nie będzie, jak igraszką.

I tak też stało się. Sejm dalmatyński sprzeciwił się ustawie a potem z Wiednia otrzymali wszyscy zastępcy rządu zlecenie, żeby przedłożony projekt ustawy cofnąć.

Po co jednak ta jednomyślność uchwały we wszystkich Sejmach? Naprózno byłoby się pytać, gdyż zdrowy rozum nie może dać na to rzeczywiście uzasadnionej odpowiedzi. Jeżeli ten lub ów Sejm krajowy nie chciał korzystać z ustawy, mając zapewne nadmierne bogactwo funduszów krajowych na uwadze, to mógł z niej nie korzystać; dlaczego jednak dla widzimisię jednego sejmiku mają być inne kraje koronne pozbawione tego dobrodziejstwa, trudno pojąć i zrozumieć.

Grają w tem więc niezawodnie rozstrzygającą rolę tylko względy formalistyki biurokratycznej, która, odważywszy się na krok „autonomistyczny": przedłożenia ustawy wprost Sejmom krajowym, zaraz na miejscu cofnęła się ze strachem z własnem dziełem, zaopatrując je w klauzulę centralistyczną: jednomyślności Sejmów, co znaczy, że wszędzie ma obowiązywać jednakowa ustawa, — i tem rzecz całą pogrzebała. Czyż nie mądrzej było wcale się nie wyrywać?

LISTY Z CZECH.

PRAGA 20 grudnia.

Czeska odezwa wyborcza. — Lista kandydatów narodowych. — Prawybory na Śląsku. — Upadek socjalnej demokracji.

Zjednoczone komitety narodowe Czech, Morawy i Śląska ogłosiły właśnie wspólną odezwę wyborczą. Skutkiem zawikłań, spowodowanych obstrukcją niemiecką — czytamy tam — rozwiązaną została przedwcześnie Rada państwa. Pod znamieniem zapasów narodu czeskiego z bezprawiem niemieckiem znajduje się wewnętrzna polityka tego państwa. Centraliści niemieccy, pragnący stworzyć z Przedlitawji drugie cesarstwo niemieckie, doprowadzili do tego, że dziś zagrożone są podstawy monarchji, zagrożona jej niezawisłość. Powaga państwowa ustąpiła pod dyktatem niemieckiego terroryzmu i skłoniła się do rzucenia mu na pastwę praw języka czeskiego. Bynajmniej nie z lekkiem sercem jęliśmy się obstrukcji, by stwierdzić, że i my zdobyć się możemy na bezwzględny odpór, jakim się Niemcy posługiwali, i że w państwie tem istnieje jeszcze naród, który ma siłę, odwagę i podstawę, — naród, który do ostateczności jest zdolny bronić prawa przeciw przemocy, a który żadnymi środkami nieda się zgnieść i ujarzmić, by miał uprawnione swe polityczne i narodowe stanowisko podporządkować zachciance niemieckiej hegemonji, tak samemu państwu, jak i jego przyszłości nad wszystko inne niebezpiecznej i zgubnej.

O tym pewniku należało nam przedewszystkiem pamiętać; działaliśmy, pomnąc zawsze o nim — i na pożytek swój i na korzyść reszty narodów słowiańskich w państwie, a nadejdzie doba, kiedy będzie uznanem, że i szczęśliwa przyszłość państwa takiej polityki wymagała. Wyliczywszy krzywdy, jakie narodowi czeskiemu ostatatnimi czasy wyrządzono, mówią autorzy odezwy, że nadszedł czas, by Czesi dali swą odpowiedź poważną, pełną siły i stanowczości. „W takiej chwili ubiegamy się o zaufanie ludu czeskiego. Oświadczamy, że jak zawsze, tak i na przyszłość wszelkimi środkami, ze wszystkich sił, z całem wytężeniem umysłów naszych — chcemy bronić ze szczerą wolą i gorącem sercem

Kupujcie tylko u Chrześcian!

państwowego prawa krajów korony czeskiej, całości i niepodzielności naszej ojczyzny i jedności naszego języka“. W końcu wzywa odezwa wyborców do solidarności, gdyż tylko przez nią będą mogli Czesi okazać Wiedniowi swą siłę, i że o tę jedność rozbije się każdy nieprzyjacielski zakus politycznych i narodowych przeciwników.

Wybory z kurji V odbędą się w Czechach, Morawie i Szląsku we czwartek 3 stycznia, z kurji IV w Czechach 5, na Morawie 8, a w Śląsku 9 stycznia. Miasta wybierają w Czechach i Morawie 10 stycznia, a na Śląsku w dzień później. Kandydatami narodowymi na kurję V są w Czechach: Brzeznowsky (Praga), Szramek, Doleżal, Formanek, Jiranek, Beczvarz, Karbus, Holańsky i Kratochwil. W Morawie: Adamir, Szileny, Faust, Pokorny i Sehnal. W Szląsku kandydują: Gudrich (Opawa) i Sztwiertnia (Cieszyn). Razem w kurji V występuje 16 kandydatów narodowych.

Kurja IV. W Czechach: Heller, Krumbholz, Edward Gregr, Koenig, Bartak, Tekly, Janda, Dvorzak, Hovorka, Udrżal, Pacak, Brzorad, Lang, Loula i Dyk; razem 15. Na Morawie: Martinek, Vychodil, Svożil, Heimrich, Pospiszil, br. Prażak, Rozkoszny, Palkovski i Pileczka; razem 9. Na Śląsku: Stratil (Opawa), Michejda (Cieszyn). W kurji IV stawiają zatem Czesi 26 kandydatów.

Kurja III. W Czechach: Bielsky, Pantuczek i Kaftan; wszyscy trzej z Pragi. Dalej: Kaizl (Karlin-Smichov), Hruby (Slane), Horzica (Przybram), Szpindler (Ml. Bolesław), Forzt (Kalin), Masztalka (Jiczyn), Slama (Królogród), Sokol (Pardubice), Herold (Kutna Hora), Plączek (Litomyśl), Kramarz (Tabor), Ryba, redaktor „N. Listów“ (Trzeboń), Kurz (Pisek) i Szwarz (Pilzno); razem 17. Na Morawie kandydują: Barvicz (Berno), Skala (Ołomuniec), Kirchman (Mor. Trzebowa), Stransky (Nowe Miesto), Holszbiczka (Mikułów), Kulp (Kromieryż), Żaczek (Holeszów) i Parma (Nowy Jiczyn). Razem 8. W Śląsku: Kolofik (Opawa), Resler (Cieszyn). W kurji III występuje zatem 27 kandydatów czeskich. Ogółem stawiają Czesi 69 kandydatów, zatwierdzonych przez zjednoczone komitety narodowe.

Prawybory w Cieszyńskiem wypadły teraz dla Polaków korzystniej, niż kiedykolwiek przedtem. Wybór dra Jana Michejdy jest zapewniony. W kurji V przyjdzie prawdopodobnie do wyboru ściślejszego między Janem Sztwiertnią a socjalistą. Kandydatura polskiego renegata Chlebusa, wysunięta przez centralistę Haasego, nie ma najmniejszych szans. Wyborcy polscy i czescy spisali się dzielnie przy prawyborach.

Jako „signum temporis“ wskazują tu na upadek socjalnych-demokratów. Mimo pomocy wszechmożnego żydostwa zanosi się i w Czechach na walną porażkę socjałów. Dostanie się ich do parlamentu co najwyżej 10; znamienny to fakt wobec wzrostu zastępów czerwonego internacjonału w Niemczech. Utrata jednego mandatu w Galicji, przy wielkim ubytku głosów na niedoszłych wybrańców wśród mas szerokich, tem wymowniej świadczy o klęsce tego rozkładowego obozu, gdy się zważy, że nędza w Galicji, a z nią i niezadowolenie nie ustępuje, ale niestety się wzmaga. „Narodni listy“ zapytują słusznie: Gdzie są dziś proroctwa p. Daszyńskiego i innych prowodyrów socjalnej demokracji, jakoby pogromiona burżoazja miała znów ponieść porażkę sromotną i tażać się w prochu, a że natomiast zwycięzka socjalna demokracja po kilku latach zatknie zwycięski sztandar na słupach przed wiedeńskim parlamentem? Z okręgów czeskich nie dostanie się do parlamentu ani jeden socjalista, w niemieckich i na Morawie stracą po jednym. Przy prawyborach utracili socjaliści w Czechach 40 prc. głosów. Do wielu przyczyn klęsk socjalistów należy przedewszystkiem brak u nich ideałów narodowych, a nawet występowanie wrogo przeciw nim, a łączenie się z przemocą. Myśl i tradycja narodowa u ujarzmionych, a nie upadłych moralnie pozostanie zawsze twierdzą nie zdobytą, tak dla nieprzyjaciół zewnętrznych, jak i dla wrogów wewnętrznych. *Lassota.*

Obrady Sejmu krajowego.

Wczoraj wieczorem zakończyła się już dwudniowa sesja Sejmu lwowskiego. Najważniejszy przedmiot rozpraw, ustawa o podatku od wódki, stracił swoje znaczenie od chwili, kiedy Sejm dalmatyński ten podatek odrzucił, a rząd odrazu przez komunikat ogłoszony w „Wiener Abendpost“, stanął na stanowisku, że wobec tego rzecz jest udaremniona i wprowadzona być musi w drodze ustawy parlamentarnej. To samo oświadczenie powtórzył w naszym Sejmie komisarz rządowy hr. Łoś.

Najważniejszym czynem dwudniówki sejmowej było uchwalenie statutu miasta Krakowa, co daje możność szybkiego zakończenia stanu „ex-lex“, jaki od blisko półrocza panuje.

Reszta sesji sejmowej wypełniona była dwukrotną dyskusją o legalności przeprowadzonych właśnie w kraju wyborów do Rady państwa, z powodu osobnego wniosku nagłego posła Wójcika, drugi raz przy sposobności dyskusji nad prowizorjum budżetowem. Namiestnik i większość miały nietrudne zadanie; opozycja występowała jedynie z ogólnikowemi zapewnieniami, że wybory były nielegalnie przeprowadzane; to też łatwo było przeciwstawić temu równie ogólnikowe twierdzenie, że legalność wyborów jest wyższa ponad wszelką wątpliwość. Przy tej sposobności raz jeszcze objawiła się cała nieudolność naszej opozycji. Zamiast spokojnie i poważnie przedstawić szereg istotnie niezwykłych objawów starościńskiej samowoli i „robienia przez nich polityki“, pp. Wójcik i ks. Stojałowski wdawali się w dyskursa o rzeczach nie mających nic wspólnego z wyborami, powtarzali plotki albo bawili się w niesmaczne pogróżki. Panowie z większości mogą cieszyć się, że opozycjoniści, którzy przeciw niej występują — są przedewszystkiem dziecinni i śmieszni, a do walk parlamentarnych niedojrzali zupełnie.

Dyskusja nad wnioskiem nagłym posła Wójcika w sprawie nielegalności wyborów, miała przebieg następujący:

Marszałek zawiadamia Izbę, że do jego laski złożył poseł Wójcik następujący wniosek z żądaniem, aby ten wniosek był traktowany jako nagły: „Wzywa się rząd, by wobec rozpowszechnionych w prasie krajowej bardzo ciężkich zarzutów, co do postępowania urzędników administracyjnych przy obecnych wyborach do Rady państwa, zarządził najsurowsze śledztwo przeciw wskazanym w dziennikach starostom i innym urzędnikom, a w razie sprawdzenia nadużyć, urzędników, przykładnie ukarał i zdał Sejmowi sprawę o swoich zarządzeniach w tym względzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu“. Wniosek podpisali ludowcy, Rusini, oraz dr Dworski i Tadeusz Romanowicz.

Marszałek otwiera dyskusję nad kwestją, czy wniosek ma być traktowany jako nagły.

Zabiera głos poseł Wójcik: Sprawa ta jest już z tego względu ważna, że idzie w niej o prawa konstytucyjne. Powszechnie wiadomo, że dzieją się okropne nadużycia.

Pos. Abrahamowicz: Nie można nawet traktować na serjo tego wniosku. Gdybyż pos. Wójcik przytoczył choć jeden konkretny fakt, gdyby powiedział: oto w powiecie „a“ lub „b“ popełniono takie a takie nadużycia, domagamy się przeto dochodzenia przeciw osobom „X“ lub „Y“. Ale żądać dochodzenia przeciw wszystkim urzędnikom państwowym i mówić, że ogólna opinja mówi, że wybory były nielegalne, jest czemś wysoce niewłaściwem. Właśnie ogólna opinja jest, iż wybory były całkiem legalne. Mowca oświadcza się zatem przeciw nagłości.

Poseł Okuniewski polemizuje z posłem Abrahamowiczem i oświadcza się za nagłością wniosku.

Pos. ks. Stojałowski zarzuca posłowi Abrahamowiczowi, że prowokuje opozycję, mówiąc, że wybory były legalne. U was — rzekł ks. Stojałowski — wszystko jest legalnem, nawet chłopa bić i zabić. (Głosy oburzenia).

Marszałek krajowy przerywa mowcy i powiada, że ponieważ ks. Stojałowski zarzuca wielu członkom Izby czyny, które, gdyby były prawdziwe, byłyby nieuczciwe, przeto wzywa go do porządku.

Pos. Stojałowski oświadcza, że przyjmuje tę naganę, ale prosi marszałka, aby stosował ją także względem innych.

Marszałek: Jużem to nieraz uczynił.

Pos. Stojałowski oświadcza dalej, że potrafi p.

SŁOWIANSKA KREW.

POWIESĆ WSPÓŁCZESNA

66) przez

DANIELA LESUEUR.

(Ciąg dalszy)

Nadieżda znajdowała się w swoim pokoju sypialnym. Od dwóch dni młoda hrabina nie opuściła swego szezlongu. Suknia jej śnieżnego koloru odbijała dziwnie od ciemno-niebieskiego aksamitu i hebanowych mebli w apartamencie.

Cierpiała. Nigdy nie byłaby uwierzyła, że można tyle cierpieć. Moralne tortury łączyły się w niej z niepokojem, nie wiedziała bowiem, co Miranow zamyśla uczynić.

Rano, w dniu pojedynku, straszne przeczucie wstrząsnęło nią na widok powozu, wyjeżdżającego z bramy. Później oczy jej padły na małą żebraczkę w dziurawych trzewikach, depcącą bez troski śnieg, nie dbając wcale o nędzę swej odzieży.

Pani Miranow zazdrościła tej nieszczęśliwej. Ona, właścicielka miljonowych bogactw, piękna jak bogini, chętnie byłaby przystała na tę brzydotę i ubóstwo, byle uciec przed widmem swego losu, a także przed wyrzutami sumienia... Teraz oskarżała się i potępiała swą miłość ku Hubertowi. Miranow wydawał się jej już nie katem, ale sprawiedliwym sędzią.

Oh! gdyby on karę stosował do głębokości uczucia, które nią zawładnęło, nigdy nie mógłby być dość okrutnym. Ale żeby przynajmniej ukarał ją samą tylko!...

Umrzeć... umrzeć... Mój Boże! czy nie byłby wspaniałomyślnym ten mąż, gdyby ją zabił, ten straszny człowiek, acz tak nieszczęśliwy!

Widziała, jak wrócił powóz. Szybko rzuciła się ku napół odchylonym drzwiom i usłyszała głos hrabiego. Wtedy upadła znowu na swój szezlong. Wszystkie arterje drgały w niej, jak szarpnięte struny.

Zapukano.

Nadieżda drgnęła konwulsyjnie. Weszła Masza, niosąc na srebrnej tacy list.

Pokojówka miała na twarzy wyryty wyraz głębokiego współczucia. Przed chwilą rzekł jej Semen po rosyjsku:

— Uważaj... To może zabić.

I ta dziewczyna, w swem naiwnem poświęceniu, nie wiedziała, jak osłabić ten tajemniczy cios, ukryty w liście.

— Może lepiejby było, żeby „barynia“ nie czytała tego listu — mruknęła — nie widząc innego sposobu uniknięcia niebezpieczeństwa.

Nadieżda jednak porwała szybko list. Zdziwiona nieco nieznanem i niewyrobionem pismem, rozdarła kopertę.

Oczy jej, przy pierwszych zaraz słowach rozszerzyły się i zabłysły strasznym blaskiem szaleństwa. Popatrzyła na podpis, odczytała drugie zdanie... Wszelka wątpliwość znikła... Wtedy obróciła się na swym szezlongu i ukrywszy głowę w poduszkach zaczęła biadać i szlochać tak boleśnie, że Masza przerażona, chciała zawołać o pomoc. Mimo to miała na tyle intuicji kobiecej, że zrozumiała, iż idzie tu o jedną z tych rozpaczy, które wymagają najściślejszej tajemnicy.

Biedne dziewczę uklękło koło swej pani i nie wiedząc jakiemi słowy uspokoić tę boleść duszy, której sam widok był przykry, łkało, roniąc łzy.

— Zabity!... — jęczała Nadieżda... — Zabity!... On!... I to ja go zabiłam!...

Na chwilkę uspokoiła się; wnet jednak, jakby w ataku trwogi powtarzała rozpaczliwie:

— Zabity!... jak gdyby jakaś okropna wizja dręczyła jej duszę.

— Pani hrabino... — szeptała służąca — on nie umarł. Nikt nie jest zabity. Okłamano panią.

Nadieżda podniosła głowę z poduszek.

— Masza! Oh, powtórz... Co ty mówisz?

— Jego Ekscelencja ma tylko lekką ranę na ramieniu.

— Ah! — krzyknęła Nadieżda — nie o nim myślę!

Służąca drgnęła osłupiona.

— Słuchaj Masza — rzekła młoda pani — posłuchaj mię dobrze...

Nachyliła się ku swej pokojówce, klęczącej ciągle przy sofce.

— Ty jesteś tylko biedną służącą, ale jesteś uczciwą dziewczyną. Czujesz, że ja mówię prawdę. Hrabia Miranow zabił człowieka, z którym nic złego nie popełniłam.

— Oh! — szepnęła Masza — pana Huberta de Brénaz!

Nadieżda podniosła się, ujęła rękę służącej i zaprowadziła ją przed ikonostaz.

— Jeśli wierzysz, że nie popełniłam nic złego, przysięgnij na te święte obrazy!

Masza podniosła rękę.

— Przysięgam. „Barynia“ jest dobra i czysta, jak madonna. Oh, tak... tak, wierzę. „Barynia“ nie umie kłamać.

— Dobrze! — rzekła nagle Nadieżda — posłuchasz mię, nie obawiając się ani o mnie, ani o siebie. A najpierw ułóż mi włosy. Wyjdziemy razem na miasto.

Przeszła do gabinetu z toaletą, gdzie pokojówka ułożyła jej włosy, poczem ubrała ją w prostą i poważną suknię.

Masza nie mówiła nic; uwijała się szybciej, niż zwykle, za pół godziny Nadieżda gotową była do wyjścia

— Czy kazać zaprządz, pani hrabino?

— Nie potrzeba... pójdziemy pieszo. Idź, przygotuj się do drogi. Będziesz czekać na mnie przy małej furtce w ogrodzie, bo nie chcę, żeby nas w bramie widziała służba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Abrahamowiczowi na setki dostarczyć faktów nadużyć. Jeżeli większość nie będzie głosowała za nagłością tego wniosku, to już tem samem da dowód, że ma nieczyste sumienie.

Zabrał głos następnie namiestnik, hr. Piniński i przemówił w te słowa: W obecnej dyskusji należy się właściwie ograniczyć do tego, czy wniosek jest naglący. Jednakże, gdy przytem do pewnego stopnia także o wniosku samym jest mowa, przeto i ja o tem parę słów powiem. Zależało mnie bardzo na tem, by wybory odbyły się zupełnie legalnie i spokojnie, aby utrzymany był spokój i porządek, tudzież powaga władzy. Dążyłem do tego usilnie, dawałem bardzo szczegółowe wskazówki i osobiście na urzędników mnie podwładnych wpływałem. Mam to przekonanie, że wybory odbyły się legalnie, i że zarzuty, podnoszone w prasie opozycyjnej, w bardzo znacznej części były przesadzone. Jeżeli tu i ówdzie zaszła jakaś usterka, to bądźcie panowie przekonani, że pod tym względem rząd uważać będzie za swój obowiązek, wszystko jak najdokładniej wyświetlić.

Stojałowski na to woła: To nie usterki, lecz gwałty.

Marszałek stuka laską i upomina Stojałowskiego, by nie przerywał, bo głos ma obecnie p. namiestnik.

Namiestnik mówi dalej: Żeby wybory zadowoliły posła Stojałowskiego we wszystkiem, to wątpię, aby to się stać mogło. Ale nie powiem znowu, by to koniecznie pożądanem być musiało dla nas wszystkich. Wogóle zarzuty są nadzwyczaj przesadne. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jeden, we wszystkich dziennikach opozycyjnych podnoszony zarzut przeciwko wszystkim prawyborom. Otóż zarzutów takich szczegółowych podniesiono bardzo mało i bardzo błahe. Częstokroć polegały one tylko na niezrozumieniu ustawy. W innych wypadkach zarzucono, że wybory były nielegalne, gdy był przy wyborach żandarm, a w kilku wypadkach gdy wezwano asystencji wojskowej. Otóż z całą stanowczością oświadczam, że wezwano jej jedynie dla utrzymania porządku i spokoju, a absolutnie nie dla wywierania jakiegoś wpływu. Zarzuty przy roznamiętnieniu być muszą i nie ma wątpliwości, że gdyby zapytać polityków, którzy mają inne zapatrywania, niż pp. Stojałowski i Wójcik, toby i oni wiele wytoczyli zarzutów i bardzo ciężkich przeciwko stronnictwom radykalnym. Po wyborach samo przez się rozumie się, że zapanowało pewne wzajemne rozgoryczenie, ale mam to przekonanie, że znacznie mniejsze w tym roku aniżeli dawniej. (Brawa.) W znacznej części mamy to do zawdzięczenia władzy administracyjnej, która postępowała w ogromnej większości wypadków z taktem. Poseł Okuniewski sam przyzna mi, że w tym roku jest mniej zarzutów niż dawniej.

Proszę panów! Sądzę, że do tych uwag mogę się ograniczyć. Badać się będzie sprawę niezawodnie i ściśle. Ale uważam, że proklamowanie jakiegoś śledztwa przeciwko wszystkim urzędnikom w kraju byłoby największą niesprawiedliwością, wobec tego, że oni w bardzo trudnych warunkach dobrze wypełnili swój obowiązek. (Żywe oklaski).

W głosowaniu Izba odrzuciła nagłość tego wniosku wszystkimi głosami przeciw 22. Za nagłością głosowali tylko niektórzy Rusini, ludowcy, Stojałowski, a z skoncentrowanych demokratów Romanowicz, Rotter, Soleski i Małachowski. Natomiast prezes stronnictwa skoncentrowanych dr Dworski głosował przeciwko, mimo, że wniosek sam podpisał.

Sprawę **dodatku krajowego do podatku od wódki** referował poseł Abrahamowicz. Po oświadczeniu komisarza rządowego Łosia, że wobec uchwały Sejmu dalmackiego przeprowadzenie sanacji finansów krajowych na tej drodze uważać należy za udaremnione i że rząd będzie się starał przeprowadzić ją na innej drodze, zabierali głos posłowie Weigel i Małachowski upominając się, aby Kraków i Lwów w razie wejścia ustawy w życie, otrzymały odszkodowanie.

Przeciwko ustawie oświadczył się ksiądz Stojałowski. Dla biednego człowieka wódka jest nie raz omastą i posiłkiem i ona tylko go podtrzymuje. Jeżeli więc wskutek tej ustawy podrożeje wódka, to biedny chłop będzie musiał zapłacić to swojem zdrowiem, gdyż będzie musiał odmówić sobie kieliszka wódki, który mu jest koniecznie potrzebny. Dlatego mowca uważa tę ustawę za szkodliwą i sądzi, że lepiej ją odrzucić a uchwalić wezwanie do rządu, by zaprowadził monopol wódczany.

Pos. Średniawski imieniem posłów ludowych oświadcza się przeciw tej ustawie i wyraża zdziwienie, że rząd każe ludności z własnej kieszeni zapłacić koszty sanacji finansów krajowych.

Poseł Abrahamowicz polemizuje ze Stojałowskim i twierdzi, że właśnie wskutek monopolu wódka podrożałaby. Mowca występuje przeciwko rządowi. Zdaniem mowcy rząd za łatwo ustąpił jedynie z powodu, że w jednym Sejmie dalmackim była równość głosów i brakło jednego głosu do uchwalenia przedłożenia rządowego.

Sprawa ta jest znamienną. Szesnaście krajów musi zrezygnować z niezbędnej reformy ekonomicznej, ponieważ Sejm dalmacki z powodów zupełnie postronnych odrzucił projekt rządowy. Mowca obawia się, że droga ta, którą rząd chce obecnie iść, okaże się zwodniczą. Ponieważ najważniejsze kwestje ekonomiczne muszą już ustępować przed awanturami, wynikłemi z przeczulenia narodowego, dlatego mowca prosi, aby Izba, pomimo oświadczenia komisarza rządowego, ze chciała przyjąć przedłożenie rządowe.

W głosowaniu przyjęła Izba znaczną większością głosów „en bloc" całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dyskusji nad **przedłożeniami dotyczącemi pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.**

W dyskusji poseł Stadnicki ubolewa, że rząd wiedeński nie czyni zadość żądaniom kraju. Posłowie Bernadzikowski i ks. Stojałowski atakują Koło polskie, że nie dość energicznie popiera te żądania. W szczególności ks. Stojałowski zarzuca p. Jaworskiemu, że u niego nie decyduje potrzeba kraju, lecz życzenie Najjaśniejszego Pana. (Jaworski zirytowany zaprzecza.)

Dyskusję nad prowizorjum budżetowem zainaugurował swojem sprawozdaniem Andrzej Potocki, w którem czynił zarzut rządowi, iż przez to, że nie daje możności szybkiego uchwalenia budżetu, wprowadza zamęt w gospodarce krajowej.

W dyskusji zabrał głos poseł Wójcik. Mowca przypomniał, że namiestnik w mowie swej, wypowiedzianej przy otwarciu Sejmu, rzekł, iż dążeniem jego jest, by władza polityczna wpływała na łagodzenie sporów i popierała harmonję i zgodę. — Zdaniem mowcy jednak to, co się działo przy teraźniejszych wyborach, nie przyczyni się wcale do złagodzenia sporu, lecz jeszcze bardziej powiększy przepaść. Mowca oświadcza, że namiestnik Galicji umyślnie po to jeździł do Wiednia, aby uzyskać od dra Körbera zupełną samowolę przy wyborach i groził dymisją na wypadek, jeżeli jej nie otrzyma. Gdyby mowca chciał omawiać wszystkie nadużycia wyborcze, mógłby wygłosić mowę obstrukcyjną, ale to zachowa sobie na później. Lud upominać się będzie o swoje prawa u swoich, a jeżeli to nie pomoże, to także u obcych — i musi domagać się powszechnych, tajnych wyborów, bo to jeszcze najlepszy środek na łajdactwa wyborcze. Krempa i Milan, okrzykami: „hańba!" podkreślili niektóre wyrażenia mowcy. Bardzo szczegółowo opowiada poseł Wójcik o tem, co się rzekomo działo w okręgu Kraków-Wieliczka, w którym on kandydował, i zarzucił, że do lokalów wyborczych wpuszczano tylko agitatorów kandydata rządowego, że nauczycieli ludowych uwalniano od nauki, by mogli agitować za p. Wojtygą, że mowcę bezprawnie aresztowano (Krempa i Stojałowski krzyczą na całe gardło: „hańba! pfuj!"). Następnie rzekł mowca, że Andrzej hr. Potocki dał 1000 zlr. na rozpijanie wyborców.

Po przerwie, na wieczornem posiedzeniu Koła przemawiał naprzód Okuniewski, tym razem w tonie dość umiarkowanym. Podniósł, że namiestnik jest albo za słaby, albo ma złego ducha przy sobie; jest nim młody starosta (Zaleski), który robi wybory. Mowca oświadcza, że poważa naród polski. W Poznańskiem żelazna przemoc nie może złamać Polaków. W Rosji są oni elementem cywilizacyjnym i liberalnym. Tylko w Galicji pracują dla reakcji i okazują wrogie uczucia narodowości ruskiej.

Pos. ks. Stojałowski krytykuje zwołanie Sejmu na tak krótką sesję. Jest to farsa ze strony rządu. Rząd zwołuje dlatego Sejm na tak krótko, aby Izba uchwaliła tylko to, czego sobie rząd życzy. Zarzuciwszy Kołu polskiemu, że nie starało się o to, aby Sejm był zwołany na czas dłuższy, potrzebny do załatwienia niecierpiących zwłoki spraw krajowych, zwraca się mowca przeciw gospodarce większości Sejmu. Wskutek gospodarki tej ludność cierpi nędzę. — Co to znaczy? — pyta, — że gdy ludność przekroczy tylko słupy graniczne, zaraz znajduje zarobek i dobrobyt?

Przechodząc do szczegółowych zarzutów, utrzymuje, że ustawa przeciwko lichwie niedostatecznie broni chłopa, bo żyd zawsze znajdzie w sądzie wykręt. Nie wiadomo, czy wogóle dotychczas którakolwiek ustawa była korzystna dla chłopa — bo np. ustawa szkolna zrównała wprawdzie ciężary, ale dopiero wówczas, gdy wybudowano już większą część szkół. Za przymusem szkolnym oświadcza się ks. Stojałowski — „ale nie dlatego, jak panowie przypuszczacie, aby chłop umiał tylko modlić się na książce, lecz dlatego, by mógł gazetki czytać". (Wesołość). Mowca wspomina o podniesionem obecnie przez lud haśle: „Precz z radami powiatowemi" i twierdzi, że konserwatyści przeciwni są podniesieniu się ludu.

Posłowie ustawicznie przerywają mowcy, tak, że aż marszałek musi ich upominać, równie jak i ks. Stojałowskiego, aby nie prowadził dyalogów.

Ks. Stojałowski omawia w dalszym ciągu nadużycia przy wyborach, między innemi także i nadużycia w okręgu ropczyckim i przestrzega przed rozgoryczeniem ludu, aby nie prowokować powrotu roku 1846.

Namiestnik hr. Piniński zaznaczył na wstępie, że był przekonany, iż przy prowizorjum budżetowem wywiąże się dłuższa dyskusja na tle wyborów. Panowie mowcy, którzy tu przemawiali, zebrali materjał i przygotowali się do swoich zarzutów. Z mojej strony takiego materjału nie mam zebranego; to też nie mogę dać dokładnych wyjaśnień. Zapewniam jednak, że o wszystkich szczegółach, które tu w Izbie zostały podniesione, zasięgnę dokładnych informacyj.

Pos. Okuniewskiemu przyznaję, że zachował w swem przemówieniu pewną miarę. Podzielam jego zapatrywanie, że wybory powinny odbywać się ściśle i legalnie; ale tak też istotnie miało miejsce. Że w niektórych wypadkach były nieprawidłowości, to trudno temu zapobiedz. Zarzuty atoli, jakie były podnoszone ze strony opozycji, w bardzo wielu wypadkach okazały się nieprawdziwymi. W jednej np. miejscowości głosowano przy prawyborach aż dwa dni, zamiast ukończyć całą czynność, jak było można, w ciągu 4 godzin. A mimo to potem wystosowano zażalenie do namiestnictwa. Namiestnik stwierdza, że z powodu wniesionych zażaleń, natychmiast unieważniano prawybory, gdzie zachodziły pewne niedokładności. Zapewniwszy dalej p. Okuniewskiego, że niema koło niego żadnego „złego ducha", zwraca się namiestnik do p. Wójcika, który przytoczył pewną ilość faktów i zarzutów, wyciągniętych z „Naprzodu" i „Kurjera lwowskiego". Nie wiem, czy które z tych źródeł zasługuje na bezwzględną wiarę; podnieść jednak należy, że np. korespondent „Kurjera lwowskiego", który kandydował i to kandydował nieszczęśliwie, bardzo często zabarwiał odpowiednio swoje korespondencje do tego pisma. To, co się dziać miało między mną a starostami, a dalej między mną a prezesem gabinetu, to zupełnie jest z prawdą niezgodne. Czy p. Wójcik naprawdę wierzy w to, aby do Lwowa zjeżdżało się 70 kilku starostów na wspólną konferencję? A już to, że miałem pojechać do Wiednia i tam uzyskać od prezydenta gabinetu zupełną swobodę przeprowadzenia nielegalnie wyborów, wygląda na drwiny! I to miałem uczynić pod groźbą dymisji! Ale przecież każdy przypuścić musi, że gdyby istotnie taki fakt zaszedł, toby minister już swoje zrobił, t. j. podsunąłby papier, by namiestnik szybko napisał swoją dymisję, albo co gorsza, oddałby akta do prokuratorji!

Wojsko i żandarmerja były używane, ale używane były nie dla wywierania presji i popełniania nielegalności, lecz tylko dla dla utrzymania porządku i powagi aktu wyborczego. Ks. Stojałowski zapewniał, że teroryzmu ze strony opozycyjnych stronnictw nie było. Wystarczy przytoczyć afisz wyborczy, w którym między innymi znajduje się taki ustęp: „Słuchajcie wyborcy! Jeżelibyście się poważyli głosować na pana, to będziecie podpaleni a nawet zabici!" Takich gróźb było wiele. Trzeba było zatem bronić tych, którzy chcieli wykonać swoje prawo wyborcze. — P. Wójcik powiedział: „Wojsko mordowało". Pytam, gdzie? A ponieważ nie może na to znaleść odpowiedzi, stwierdzam, że p. Wójkik w tym wypadku powiedział nieprawdę. (Oklask). Wojsko nie prowokowało nigdzie, a zachowywało się zawsze legalnie. — O aresztowania p. Wójcika w Wieliczce nie mam dotychczas szczegółowej relacji. Jednakże tyle mi wiadomo, że pan Wójcik nie chciał się zastosować do zarządzenia żandarma, który utrzymywał porządek. Jeżeli zaś p. Wójcik powołuje się na swoją nietykalność, to zwrócić trzeba uwagę na to, że nietykalność jego rozpoczęła się dopiero w dniu, w którym sesja sejmowa została rozpoczętą, a zatem dopiero następnego dnia po zaszłym fakcie.

Zawsze stałem, stoję i stać będę — kończy namiestnik — na gruncie legalności. Wszystkie też szczegóły, które tu zostały podniesione, z całą ścisłością zbadam i poczynię potrzebne zarządzenia.

Poseł Stadnicki staje w obronie Koła polskiego, które wpływa jak może na rząd wiedeński o zajęcie się naszemi postulatami.

Poseł Wojciech Dzieduszycki wszystko składa na niemiecką biurokrację, która niegdyś rządziła w kraju. Mowca występuje przeciwko opozycji zbezczeszczającej i kompromitującej kraj, oraz przeciwko rozbijaniu się na grupy odrębne w Wiedniu. Mowca ubolewa, że partjom radykalnym wolno rozbijać zgromadzenia, wolno grozić biciem, podpaleniem, lub znaczyć krzyżykiem wyborców, nie po ich myśli głosujących, aby ich potem bić. Jednego z wyborców w Stanisławowie pobito śmiertelnie; sekretarza Rady powiatowej w Buczaczu ugodzono jakiemś ostrem narzędziem. W Chorostkowie pobito także śmiertelnie jednego z oficjalistów. Daszyński na publicznem zgromadzeniu groził staroście hr. Starzeńskiemu, że mu się stanie „coś bardzo złego", jeżeli dalej zechce urzędować w sposób, niewygodny dla socjalistów. Te i tym podobne fakty dowodzą wymownie, jak opozycyjne stronnictwa wyobrażają sobie wolność wyborów.

Poseł Romanowicz, powodując się na orzeczenie trybunału apelacyjnego sądu wyższego kraj. w Krakowie, dowodzi, wbrew twierdzeniu p. namiestnika, że prawo nietykalności poselskiej zaczyna się od dnia wydania patentu, zwołującego Sejm lub Radę państwa. Zatem aresztowanie pos. Wójcika było nadużyciem. Nawiązując do przemówienia pos. Dzieduszyckiego, podnosi mowca, że hr. Dzieduszycki zawołał, iż solidarność Koła polskiego, to palladjum narodowe, którego tykać nie wolno. Mowca oznajmia zatem imieniem swojem i swoich przyjaciół, których podejrzywają o chęć rozchwiania solidarności Koła, że musi z tego tu miejsca oświadczyć, że nigdy nieprzyjaciółmi solidarności Koła polskiego nie byli i przeciw niej nie występowali. Wszelkie podnoszone przeciw nim zarzuty w tej mierze, nie były oparte

na prawdziwych podstawach. Usiłowania nasze — rzekł pos. Romanowicz — dążą do tego, aby solidarność umocnić, ale nie przymusowo w statucie Koła, lecz przez reformę statutu i przez zmianę w postępowaniu większości Koła. Popierać zawsze będziemy solidarność Koła, ale niech większość nie nadużywa tej solidarności dla swoich celów, niech ta solidarność będzie odczutą, nie narzuconą.

Pos. Rotter również wyraża przekonanie, że aresztowanie p. Wójcika było złamaniem nietykalności poselskiej.

Zakończył dyskusję hr. Andrzej Potocki, polemizując z Wójcikiem i oświadczając, że każdemu wolno dawać pieniądze na agitację wyborczą. Jeżeli mowca sam będzie kandydował, to z pewnością nie będzie się wahał dać pieniędzy na agitację.

Po zamknięciu Sejmu przez Namiestnika marszałek Badeni przemówił jak następuje: „Zamykając dzisiejsze posiedzenie, muszę stwierdzić, że rozchodzimy się z uczuciem żalu, iż to, czegośmy się spodziewali, do skutku nie przyszło, a przyjść mogło. Pragniemy, aby sprawa ta nie zeszła z tej drogi, na którą weszła, bo uważamy ją za jedynie odpowiednią i najlepszą P. Marszałek wyraża w końcu nadzieję, że rząd po raz drugi sprawę tę wniesie do Sejmów, a Sejmy ją przyjmą — poczem życzy Nowego Roku i jak najrychlejszego ponownego posiedzenia Sejmu".

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 10 w nocy.

Kościół św. Piotra w Krakowie.

Otrzymujemy następujące sprawozdanie z robót restauracyjnych, wykonanych w roku 1900 około kościoła św. Piotra w Krakowie.

„W r. 1899, z powodu zupełnie wyczerpanych rocznych funduszów, dokończenie restauracji kamiennej latarni kopuły kościoła musiało być przerwane. W roku bieżącym dokończono więc czyszczenia i taszlowania pilaster, gzymsów, ślimaków w dolnej części latarni, wymienione wszystkie zepsute ciosy tej części, ześrubowano wszystkie od pilaster odstające ślimaki z filarami latarni, ustawiono na wyż wymienionych ślimakach nowe piramidy, zankrowano silną obręczą wszystkie słupy latarni, a obręcz ta ułatwi w przyszłości dostęp dookoła latarni w razie reperacji.

Wymieniono też wszystkie bardzo uszkodzone i spękane ławy okien latarni i zrobiono nowe szczelne połączenia między gzymsem dolnym latarni, a pokryciem miedzianem kopuły. Okna latarni podwójnie oszklono (sześciokantkami ujętemi w ołów) i w tym celu przerobiono odpowiednio filary latarni, gdyż oszklenie poprzednio było pojedyncze. Okien tych od ze wnątrz chroni nowa siatka z grubego drutu miedzianego, rozpiętego na silnych żelaznych ramach. Dwa z tych okien leżące naprzeciw siebie a zarazem na osi schodków, prowadzących po kopule do latarni, są wraz z ochraniającą je siatką do otwierania dla umożliwienia odstępu do wnętrza i ułatwienia wszelkich czynności restauracyjnych w przyszłości.

Z robót na zewnątrz kościoła dokonano restauracji zakończenia wieżyczki schodowej, będącej w wysokości gzymsu głównego tamburu kopuły, wymieniając w niej wiele kamiennych zwietrzałych części, dodając nowe odrzwia. Zrobiono w miejsce zupełnie spróchniałych nowe schody po kopule, prowadzące od wyż wymienionej wieżyczki, aż do latarni kopuły i obito je nową grubą blachą miedzianą, oraz dokonano przed zbliżającą się zimą najpilniejszych reperacyj pokrycia kopuły w robocie blacharskiej i koszów między dachami naw i ramion krzyża kościoła poniżej tamburu kopuły głównej.

Po dokonaniu restauracji latarni, ukończono całkowicie restaurację kopuły wewnątrz i całego jej tamburu, aż po gzyms nad wysklepkami między archiwoltami głównych filarów. Odskrobano mianowicie łuszczącą się kilkakrotną pobiałę wszystkich ścian i sklepień, i wyszlifowano na nowo dawną powłokę gipsową ścian ogromnej twardości, oskrobano i delikatnym papierem o powłoce szklannej oszlifowano wszystkie sztukaterje, przyczem uzupełniono brakujące a zalano słabe. Wszystkie gzymsy, kapitele koryncke, obramienia czterech okien i czterech nisz tamburu w większej części bardzo bogato rzeźbione, częścią z kamienia pińczowskiego, częścią z kamienia twardego wapiennego wykonane — zostały również z pobiały oczyszczone i starannie wytaszlowane, co w wielu razach przedstawiało poważne trudności, szczególniej przy popękanych sztorcach okiennych.

Przy skrobaniu pobiału ze ścian sztukaterji i kamiennych gzymsów wnętrza kopuły i tamburu odkryto rodzaj malowania. Architekt, bojąc się, by detajle śnieżno białej kopuły przy rozproszonem świetle padającem z okien tamburu i latarni, w tak znacznej wysokości, mimo swej wielkiej skali nie znikły dla oka widza patrzącego z dołu — popodkreślał profile ram pojedynczych pól i gzymsów, linie pilastrów, oraz wszystkie tła sztukaterji nowym neutralnym, bledniejącym coraz bardziej na części dolnej tamburu t. j. na części bardziej zbliżonej do oka widza. — Malowanie to jestto już to okonturowanie części wystających, już to udawanie cieni rzuconych od części architektonicznych wystających, już to podłożenie tła, by biało części ornamentów na niem ostrzej wyszły, jakto ma miejsce w sztabikach perełek, przy wolutach i liściach kapiteli koryntckich, lub przy ornamentach falistych. Wszystko to według dawnych śladów i w tym naiwnym charakterze odtworzone zostało.

Do całkowitego ukończenia tamburu kopuły brak jedynie wyzłocenia czterech figur ewangielistów, stojących w niszach między oknami i oszklenia czterech okien — lecz brak funduszów spowodował odłożenie tych robót na rok przyszły.

Po ukończeniu tych robót rozebrano we wnętrzu latarni i kopuły rusztowanie, aż do wysokości wyżej wspomnianych figur i okien tamburu i materjał drzewny złożono przed kościołem dla użycia go w następnym roku do restauracji fasady głównej kościoła.

Z innych robót w kościele wykonane zostało rusztowanie pod dzwon główny, znajdujący się w dzwonnicy w lewej części fasady głównej, stare bowiem okazało się całkowicie zbutwiałe, tak, że dzwon groził upadkiem. Rusztowanie to zrobiono całe z drzewa dębowego.

ZE ŚWIATA.

Ze wspomnień malarza. — Skandaliczny proces.

Jedno z pism warszawskich pomieściło rozmowę, która miała się toczyć w jednym z tamecznych salonów, gdzie zebrały się sfery artystyczno literackie. Przedmiotem ogólnej uwagi był tam malarz Ajdukiewicz, przybyły do Warszawy na otwarcie pałacu sztuk pięknych, a po ukazaniu się jego w gronie gości, zawiązała się między jedną z obecnych na przyjęciu pań a pewnym publicystą następująca konwersacja:

— Więc to jest Ajdukiewicz? — Co ja się o tym człowieku nasłuchałam w Wiedniu. Opowiadano mi, że cesarz przepada za nim, ale arystokracja od czasów śmierci arc. Rudolfa patrzy krzywo na niego. Ogromnie jestem ciekawa tej historji... Słyszałam piąte przez dziesiąte, nikt nic pewnego powiedzieć nie umie. Ach! gdyby go pan do mnie wprowadził...

— Owszem, ale ostrzegam, że on milczy, jak grób. Opowie pani cudowne rzeczy o swoich koniach, arabach, o stosunkach bułgarskich, o podróżach na Wschodzie, ale niech go się pani nie pyta o arc. Rudolfa, bo w tej chwili sztywnieje i ucieka. Malarze dworów muszą posiadać dwa talenty: malować i milczeć.

— Jaka to szkoda! W Wiedniu mówiono mi o jakimś liście... Pan słyszałeś o tej historji?

— Nie jestem malarzem królów, mam więc prawo do długiego języka. Owszem, znam tę sprawę dosyć dokładnie, opowiadał mi ją jeden z bliskich przyjaciół hrabiny Larisch Münich.

— Mówże pan. Umieram z ciekawości.

— A więc zacznijmy od początku. Krótko przed śmiercią swoją arc. Rudolf bywał prawie codziennie w pracowni Ajdukiewicza, który portret jego malował. Przychodził zwykle w bluzie jeneralskiej i na miejscu dopiero brał na siebie mundur galowy z orderami, wiszący w szafie malarza. Razu pewnego podczas pozowania wszedł strzelec dworski i przyniósł list jakiś. Arcyksiążę przeczytał, schował go do kieszeni i po chwili oświadczył Ajdukiewiczowi, że stało się coś takiego, co zmusza go przerwać pozowanie. Zdjął mundur, przywdział bluzę i poszedł.

— A list?

— Proszę o chwilę cierpliwości. Nazajutrz rano Ajdukiewicz, jak zwykle, siedział przy sztalugach i pracował. Nagle drzwi się otworzyły i wpadła, jak bomba, pani Duczka, odgrywająca w Wiedniu podobną rolę, jak pani Adam w Paryżu. Widząc Ajdukiewicza z pędzlem w ręku, wyraziła zdziwienie, że malarz pracuje tak spokojnie, jakby nic się nie stało; a gdy on spojrzał na nią zdziwionemi oczyma, powiedziała mu głosem zdławionym łzami, że arc. Rudolf został zamordowany. Nadmieniam, że pierwsza wieść, kursująca po Wiedniu, opiewała o morderstwie, dopiero w kilka godzin później ogłoszono urzędownie, że popełniono w Mayerlingu samobójstwo podwójne. Po wyjściu pani Duczka przypomniał sobie Ajdukiewicz list doręczony arcyksięciu. — Przeszukał mundur i....

— Znalazł list, nieprawda?

— Tak jest. List nosił koronę hrabiowską icyfry M. L. M., czyli Marja Larisch Münich, siostrzenica cesarzowej Elżbiety i księżniczka bawarska. Ajdukiewicz postanowił list oddać osobiście cesarzowi, ale wobec ciężkiej żałoby na dworze audjencji nie uzyskał. Oddał go zatem adjutantowi, a rezultat był taki, że cesarz po przeczytaniu listu, skazał hrabinę na cichą banicję z dworu i z granic państwa austrjackiego. Najciekawsze jednak jest to, że gdy papiery arc. Rudolfa odsyłano z zamku do archiwum, list ten w drodze został skradziony.

— Mówiono mi, że hrabina ułatwiła schadzkę w Mayerlingu. Pisma berlińskie wspominały swojego czasu, że ona odegrała rolę pośredniczki pomiędzy arcyksięciem a Vecserą, ale wiadomości były nieścisłe i mętne.

— I ja pani dosłownie powtórzyć nie umiem treści fatalnego listu, ale znam ją w przybliżeniu dokładnie. Hrabina Larisch Münich donosiła wprawdzie arc. Rudolfowi, że postanowiła po raz ostatni poświęcić się dla niego i, ulegając prośbom gorącym arcyksięcia, sprowadzić Vecserę do Mayerlingu, ale zarazem zaklinała go w słowach, przepojonych trwogą, aby miał się na baczności, bo niebezpieczeństwo jest groźne i może nastąpić straszna katastrofa. W liście hrabiny wymienione były inicjały dwóch imion czy też nazwisk i powiedziano tam, że „ludzie ci gotowi są na wszystko". Pani Larisch Münich zakończyła ostrzeżenie swoje wyznaniem, że ma złe przeczucia i że radzi mu namyślić się jeszcze i zaniechać podróży do Mayerlingu.

— A więc to nie było samobójstwo?

— List zawierał przestrogę przed jakimiś ludźmi „gotowymi na wszystko". Nic więcej pani powiedzieć nie umiem. To jedno chyba dodam jeszcze, że cesarz był Ajdukiewiczowi bardzo wdzięczny za oddanie listu i obsypał go dowodami swojej łaski, ale rodzina hrabiny Larisch Münich uważa go odtąd za wroga.

W tej chwili „homo quaestionis" uderzył mnie po ramieniu:

— Co ty tam o mnie opowiadasz?

— Mówię, że, gdybyś chciał ogłosić pamiętniki swoje, byłbyś milionerem.

Przed sądem w Salzburgu w Austrji Niższej toczył się przed kilku dniami proces, który wymownie świadczy o zdziczeniu obyczajów politycznych między posłami ze stronnictw niemieckich parlamentu austrjackiego. Oskarżycielem był dr Steinwender, profesor gimnazjalny i twórca stronnictwa narodowego niemieckiego, którego filarem stał się Wolff. Oskarżonym był fabrykant Pacher von Theinburg, b. liberał, w ostatnich czasach narodowiec, a obecnie kontrkandydat Steinwendera o mandat z Villach. — W walce wyborczej, Pacher w szeregu broszur oskarżył Steinwendera o tchórzostwo, ponieważ go nie wyzwał na pojedynek, chociaż on, Pacher, nazwał go „łajdakiem" (Schuft), o zdradę i konszachty z ministrami, zwłaszcza z hr. Badenim, którego niby to p. Steinwender nie powstrzymał przed wydaniem rozporządzeń językowych, o szpiegostwo, wreszcie o zbrodnię przeciwko obyczajności, przyczem jedynie interwencji ministrów hr. Schönborna i margrabiego Bacquehema zawdzięczał, że nie dostał się do kryminału!

Na to wszystko odpowiedział dr Steinwender oskarżeniem Pachera o obrazę czci. Dr. Steinwender, jako oskarżyciel, twierdził, że zrazu nie wyzwał Pachera na pojedynek dlatego, ponieważ wyrazu „łajdak" użył on w liście prywatnym, jakoteż ze względu na podeszły wiek Pachera i na jego chorowitość, że jednak potem, gdy Pacher publicznie powtórzył ową obelgę, wyzwał go, ale przeciwnik nie przyjął wyzwania pod pretekstem, że powinien był być wyzwany dawniej. — Co do zarzutu, że się wysługiwał ministrom, mianowicie hr. Badeniemu i zachęcił go do wydania znanych rozporządzeń językowych, dr. Steinwender odwołał się na świadectwo byłego wiceprezesa Izby poselskiej Pradego, tudzież pp.: Körbera i Halbana. Pierwszy jako świadek przed sądem salzburskiem oświadczył, że ów zarzut Pachera jest prostym wymysłem; pp. Körber i Halban, przesłuchiwani w Wiedniu jako świadkowie, również zaprzeczyli owej plotce. — Co wreszcie dotyczy najcięższego zarzutu, że p. Steinwender jedynie łasce dwóch wymienionych ministrów ma do zawdzięczenia, że nie dostał się z powodu naruszenia kodeksu karnego na ławę oskarżonych, to były naczelnik niemieckiego stronnictwa ludowego p. Steinwender, piętnuje to jako zuchwałe oszczerstwo.

Rozprawa przed sądem salzburskim tej trochę ciemnej, a w każdym razie brudnej sprawy, nie wyjaśniła dokładnie. Bądź co bądź, taki sposób polemiki dwóch wybitnych posłów, prowadzonej za pomocą wyzwisk, plotek, insynuacyj, oszczerstw, kłamstw, cynicznych domysłów itp., wykazuje prawdziwie zatrważający poziom moralny i towarzyski. — Co najpiękniejsze, sąd przysięgłych, złożony przeważnie z analfabetów, pod przewodnictwem socjalistycznego stolarza, odpowiadając na główne pytanie przecząco, na dodatkowe pytania potwierdzająco (!), wywołał wyrok uniewinniający, który przez słuchaczy został przyjęty głośnemi „Heil!". To znaczy, sędziowie przysięgli i słuchacze salzburscy uznali, że w walce „politycznej" wolno używać każdej broni.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu" można przesyłać przedpłatę na najlepsze czasopismo humorystyczno-satyryczne

„DJABEŁ"

Przedpłata kwartalna wraz z przesyłką pocztową	2 korony
Przedpłata roczna	8 „

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w sobotę Suchy dzień, Zenona, żołnierza i Honerata, męczennika; jutro czwarta niedziela Adwentu, Wiktorji, panny, męczenniczki; w poniedziałek Wigilja, Adama i Ewy; we wtorek Boże Narodzenie.

W kościele Najśw. Panny Marji w niedzielę uroczysta Wotywa przed św. Wiktorją o godz. 9 rano.

W kościele św. Anny w niedzielę nabożeństwo brackie suchedniowe.

W kościele św. Katarzyny OO. Augustjanów w niedzielę odpust bracki.

W poniedziałek w kościele św. Anny zaśnięcie św. Jana Kantego.

W poniedziałek Msza św. pasterska o godz. 12 w nocy w kościele Panny Marji, u OO. Karmelitów, u OO. Reformatów, u OO. Dominikanów, zaś w kościele Bożego Ciała o godz. 11 w nocy.

Kalendarz myśliwski. W grudniu wolno polować na: jelenie (samce), rogacze (samce sarn), zające; na głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, bażanty, przepiórki, dropie, pardwy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i szpiszaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W grudniu ochraniać należy: pstrąga i łososia, oraz raka samca i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 39, zachód przypada o godz. 3 minut 40; długość dnia godzin 8 minut 1.

Stan powietrza. Dnia 22-go grudnia o godzinie 7 rano, barometr 745 7, termometr + 0 8 wilgotność 90 %, wiatr zachodni. 10

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 22 b. m.: Uroczyste jubileuszowe przedstawienie na cześć H. Sienkiewicza „Zagłoba Swatem".

W niedzielę, 23 b. m.: „Faust", tragedja w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego.

We wtorek, 25 b. m.: „Kordjan", poemat dramatyczny Jul. Słowackiego w 10 obr. (na dochód kasy emerytalnej artystów teatru miejskiego).

W środę 26 b. m. o godz.: „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popul.).

O godz. 7: „Odrodzenie" (Renaissance), kom. w 3 akt. Fr. Schöntana i Fr. Koppel-Enfelda.

We czwartek, 27 b. m.: „Faust", tragedja w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego, muzyka ks. Radziwiłła.

W sobotę, 28 b. m.: „Intryga i miłość" (Kabale und Siele), tragedja w 3 aktach, 7 odsłonach Fr. Schillera.

W niedzielę, 29 b. m.: „Dwie sieroty", dramat w 5 aktach, 7 odsłonach A. d'Ennery i Common.

W dniu dzisiejszym cała Polska obchodzi prawdziwe nietylko literackie, lecz i narodowe święto, jubileusz jednego z najznakomitszych współczesnych powieściopisarzy, Henryka Sienkiewicza. Gdzie tylko rozbrzmiewa mowa polska i polski panuje obyczaj, wszędzie czczą dziś dwudziestopięciolecie pracy literackiej tego, który pierwszą włada po mistrzowsku, drugiemu w swoich dziełach spiżowe wzniósł pomniki, a oboje potęgą swego talentu rozsławił po całym świecie.

W dniu tym, tak uroczystym, nie będzie od rzeczy przypomnieć czytelnikom ważniejsze momenty z życia znakomitego jubilata.

Henryk Sienkiewicz urodził się dnia 4 maja 1846 roku we wsi Wola Okrzejska, w powiecie łukowskim, z ojca Józefa i matki Stefanji z Cieciszowskich. Pierwsze lata młodości spędził w Grabowcach, skąd rodzice jego przenieśli się w okolice Stanisławowskie, do Wężyczyna. Około roku 1863, sprzedawszy wieś tę, przenieśli się do Warszawy. Tu młody Henryk uczęszczał do II gimnazjum, a skończywszy szkoły, wstąpił do Szkoły głównej warszawskiej, a już jako student rozpoczął karjerę literacką. Pisywał zrazu literackie krytyki i sprawozdania teatralne, następnie próbował sił swych w nowelach, i wydał „Humoreski z teki Worszyłły".

W roku 1876 odbył pierwszą wielką podróż po Niemczech, Francji i Anglji, a następnie zwiedził całą Amerykę Północną aż do San Francisco. Owocami pracy literackiej z tego czasu są także nowele, ale już takie jak „Bartek Zwycięsca", „Latarnik", „Hania" i w. i. Wróciwszy do Warszawy, objął redakcję „Słowa" i tu występuje z wielką trylogją swą: „Ogniem i mieczem" 4 tomy, „Potop" w 6 tomach i „Pan Wołodyjowski" w 3 tomach. Następnie zwiedził Sienkiewicz Włochy, Konstantynopol i Hiszpanję, owocem zaś i następstwem tego wywczasu było znów mnóstwo nowel i powieść „Bez dogmatu". W r. 1893 ukazała się „Rodzina Połanieckich", a rok 1895 przyniósł wielką powieść z czasów Nerona p. t. „Quo Vadis", zaczętą w Nizzy, skończoną zaś w Warszawie, która miała ugruntować światowy rozgłos znakomitego powieściopisarza. Po kilku mniejszych utworach zwrócił się znów Sienkiewicz do wielkiej powieści historycznej i w r. 1898 wydał wspaniałe i z pewnością nie ostatnie swoje dzieło p. t. „Krzyżacy".

Nie tu miejsce na powtarzanie hymnów pochwalnych, którymi opiewa krytyka wspaniałe utwory, wyszłe z pod pióra znakomitego jubilata.

Wartość ich i znaczenie dla naszej i wszechświatowej literatury została już dawno określona, a niesłychane powodzenie, towarzyszące dziełom Sienkiewicza w wędrówce naokół ziemskiego globu jest widomym znakiem uroku, jaki wywierają na serca i umysły ludzkie.

To też przyłączając się do ogólnego chóru, który ze wszystkich zakątków dawnej Polski wznosi w dniu dzisiejszym okrzyki na cześć znakomitego powieściopisarza, wołamy wraz z całym narodem: Cześć Henrykowi Sienkiewiczowi! Ad multos annos!

---

* **Na cześć Sienkiewicza.** Obchód Sienkiewiczowski w naszem mieście rozpoczął się o wpół do 10-ej zrana nabożeństwem, urządzonem przez dyrekcję teatru miejskiego w kościele św. Krzyża. Prócz wszystkich artystów i artystek z dyrektorem, p. Józefem Kotarbińskim na czele, oraz personalu technicznego nawę kościelną zapełnili liczni goście ze sfer literacko-artystycznych.

Przedstawienie jubileuszowe w teatrze miejskim ma następujący program: 1) Tadeusz Tyszkiewicz: Marsz op. 3—wykona orkiestra; 2) „W czortowym jarze", obraz dramatyczny w 1 akcie, ułożony z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem"; 3) Janko muzykant", nowela Sienkiewicza, wypowie p. Józef Popławski; 4) St. Moniuszko: Uwertura z op. „Paria", wykona orkiestra; 5) „Zagłoba swatem", komedja w 1 akcie H. Sienkiewicza; 6) zakończy „Kantata" na cześć H. Sienkiewicza, kompozycja Maszyńskiego do słów M. Gawalewicza, wykonana przez chóry męskie i orkiestrę. Ustęp deklamacyjny wypowie p. Kotarbiński, a cały personal artystyczny teatru ukaże się na scenie, aby złożyć hołd znakomitemu jubilatowi.

Wszystkie teatry polskie dają dziś uroczyste przedstawienia ku czci znakomitego pisarza. We Lwowie program jest następujący:

I. Uwerturę Moniuszki p. t. „Bajka" wykona orkiestra pod kierunkiem p. Elszyka. II. Słowo wstępne wypowie p. K. Skrzyński. III. Wiersz St. Rossowskiego wygłosi p. Tarasiewicz. IV. Uwieńczenie biustu Henryka Sienkiewicza (dłuta artysty-rzeźbiarza p. Popiela) z udziałem całego personalu. V. „Zagłoba Swatem" komedja w 1 akcie H. Sienkiewicza. VI. Zakończy „Halka", akt I-szy z udziałem panny Eugenji Strassern. — W Poznaniu prócz „Zagłoby Swatem" ukaże się dawniejszy utwór jubilata p. t. „Czyja wina", w antraktach zaś „Koło śpiewackie" wykona kilka utworów choralnych. Programu dopełnią żywe obrazy osnute na tle powieści Sienkiewicza. Najwspanialej wystąpi Warszawa, gdzie afisz Teatru Wielkiego zapowiada następującą biesiadę artystyczną: Kantata p. t. „Pieśń dożynkowa" specjalnie napisana przez Piotra Maszyńskiego do słów M. Gawalewicza, wykona „Lutnia" z orkiestrą (środkowy wstęp kantaty wypowie artysta p. Nowicki z towarzyszeniem orkiestry). Polonez Es-dur Kurpińskiego. Komedya „Zagłoba Swatem" (antrakt). Intermezzo z op. „Goplana" Żeleńskiego (orkiestra). Żywy obraz „Za chlebem" układu M. Kotarbińskiego. Melodja Młynarskiego (orkiestra). Żywy obraz „Pójdźmy za nim" układu J. Maszyńskiego. Mazur z „Jawnuty" Moniuszki. Żywy obraz „Pojedynek Wołodyjowskiego". Wstęp do opery „Livia Quintilla" Z. Noskowskiego (orkiestra). Żywy obraz „Pożar Rzymu" układu F. Żmurki. Polonez A-dur Szopena (orkiestra). Żywy obraz „Apoteoza" układu F. Eismonta. Loża w której zasiądzie Sienkiewicz będzie ubrana kwiatami.

Podczas uroczystego obchodu w sali ratuszowej cały szereg deputacyj złoży jubilatowi dary i adresy. Dotąd zgłoszono następujące delegacje:

1) Krakowska Akademja Umiejętności (Stan. Tarnowski i profesor Uniwersytetu Jagielońskiego Morawski). 2) Uniwersytet lwowski (b. rektor i prof. Roman Pilat). 3) Towarzystwo przyjaciół nauk z Torunia (Edward Donimirski i Kazim. Slaski). 4) Kasa literacka warszawska. 5) Polacy z Moskwy. 6) Polacy z Kijowa. 7) Reprezentacja „Ruskiej Myśli". 8) Delegacja z Inflant. 9) Delegacja z Witebska. 10) Delegacja z Płocka. 11) Pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej. 12) Kolonja czeska w Warszawie. 13) Deputacja gub. wołyńskiej. 14) Delegacja Kółka rolniczego włościańskiego z Miechowskiego. 15) Delegacja pracowników handlowych. 16) Deputacja „Dziennika Poznańskiego". 17) Deputacja szląska z Cieszyna. W szeregu tym przybędą niezawodnie dalsze jeszcze delegacje, dotychczas niezgłoszone.

Jednem słowem obchód jubileuszowy zapowiada się wspaniale i będzie z pewnością godnem uczczeniem niepospolitych zasług znakomitego powieściopisarza.

* **Manifestacja na cześć Sienkiewicza w zaborze pruskim.** Pod Gdańskiem w stolicy Kaszub, Kartuzach, odbył się wielki wiec ludowy na cześć Sienkiewicza. Mimo niepogody zebrało się przeszło 1.500 osób z Kartuz, Sierakowic, i wiosek okolicznych. Wiec zagaił przemową ks. proboszcz Szotowski z Chmielna, poczem redaktor „Gazety gdańskiej", p. Milski, przemówił do ludu o Henryku Sienkiewiczu. Mowa jego wzbudziła wielki zapał, z ust tysięcy wyrwały się okrzyki „niech żyje!" Polecono redaktorowi Milskiemu o tej manifestacji ludu polskiego na Kaszubach zawiadomić komitet warszawski, urządzający uroczystość jubileuszową.

* **„Nowa Reforma" i „Naprzód"** nie mogą się uspokoić po awanturze Wroński-Pawlikowski. Nikt naturalnie nie będzie chwalił p. Wrońskiego, choć z drugiej strony nikt, posiadający pięć klepek, nie zaprzeczy, że p. Pawlikowski niezwykle dotkliwą impertynencją skłonił p. Wrońskiego do czynnej obrazy. Ale, choć nie bronimy p. Wrońskiego, to przecież politowanie wzbudza zachowanie się dwóch krakowskich piśmideł. „N. Reforma" pisze sążniste artykuły i dowodzi, że cały kraj stoi za p. Pawlikowskim, a „Naprzód" poświęca artykuł wstępny „brutalności" Wrońskiego. A warto podkreślenia i to, że o „czynie" p. Fałata w Warszawie „Nowa Reforma" tylko lekką dała wzmiankę, a przecież każdy pojmie olbrzymią różnicę między zajściem w kancelarji teatru lwowskiego, a niemającem nazwy zachowaniem się p. Fałata na publicznej uroczystości warszawskiej. Fałat skrzywdził całe społeczeństwo, popełnił czyn niegodny Polaka i obywatela wobec Moskali, będących na uroczystości i cieszących się, że mogą rzucić nam w oczy obelgę z braku cywilizacji (jak to już uczyniły pisma petersburskie). Warszawa tak rzadko ma podniosłe uroczystości, że otwarcie gmachu sztuki było dlań poniekąd świętem narodowem — a kto tak bezczelnie zakłócił to święto, powinien uledz moralnej banicji. Ale dla „N. Reformy" to drobiazg — co innego zwykła burda lwowska. Wszak w niej idzie o synka jednego z koryfeuszów skoncentrowanej demokracji — a więc zbrodniczy czyn Wrońskiego piętnuje tak „Reforma", jakby sama uczuła ból na swem obliczu. Czyżby to jej zachowanie się było następstwem tego, że jej właściciel reprezentuje Mościska? Byłaby to jeszcze jedyna łagodząca okoliczność.

* **Kurtyna Siemiradzkiego** ma być zawieszoną w lwowskim teatrze na święta Bożego Narodzenia.

* **Echa lwowskich wyborów.** Na gmachu ratuszowym w sławetnym grodzie Lwa, widniały w czwartek obok licznych plakatów hebrajskich, jakieś płachty zadrukowane niemieckim gotykiem To „Judisches Volksblatt" zaklinał wyborców na talmud, torę i mace wielkanocne, aby oddali swe głosy na kandydata wybranego ludu, którym był socjalista Mokłowski. Na szczęście koszerne zaklęcia nie odniosły żadnego skutku. Po ukończonem skrutynjum gromada pauprów, czyli t. zw. we Lwowie „baciarzy" z partji socjalistycznej pociągnęła z rynku śpiewając „Czerwony sztandar", na plac Kapitulny, w zamiarze demonstrowania przed mieszkaniem dra Dulęby; zobaczywszy atoli na wylocie ulicy Teatralnej pół kompanji piechoty i policję, w dzikim popłochu rzuciła się do ucieczki. Następnie już w nieco zmniejszonej kupie udała się ulicą Sykstuską i Lindego, na ul. Ossolińskich, ale i tu spotkała się z żołnierzami i rozprószyła do reszty, wybiwszy po drodze parę szyb w drukarni Golloba. Około godziny 10 był w mieście spokój zupełny. Po mieście patrolowały cztery kompanje wojska pod przewodem urzędników policyjnych. Jednego ekscedenta, wyłapanego na wybijaniu szyb, aresztowano. Ciekawym jest fakt, iż smarkacze z pod czerwonego sztandaru, nie dość jeszcze uświadomieni odnośnie do kierunku pism lwowskich, powybijali szyby w redakcji „Słowa polskiego", przyczem ofiarą zapału gołowąsych socjalistów, padło i słynne okno pani Zapolskiej!

* **Romanowicz posłem ze Lwowa.** Piszą nam ze Lwowa (*rs*) dnia 21 b. m.: Dzisiejszy wybór ściślejszy przyniósł zwycięstwo panu Romanowiczowi. Dr Dulęba otrzymał 1805 głosów, p. Romanowicz 2888 głosów. Zwycięstwo swoje zawdzięcza p. Romanowicz socjalistom i żydom i niesłychanej, bezprzykładnej korupcji. W norach socjalistycznych stowarzyszeń, w najobskurniejszych knajpach i spelunkach, na ulicy, w korytarzach ratusza w zdumiewająco śmiały sposób wprost chwytano za bary wyborców, wydzierano kartki wyborcze, gdzie już było wypisane nazwisko dra Dulęby, a wpisywano p. Romanowicza. Takich kartek pomiętych i kreślonych chemicznym ołówkiem jedną i tą samą ręką na korzyść p. Romanowicza, jest przeszło połowa. „Słowo polskie" w najcyniczniejszy natomiast sposób ogłosiło, że korupcja jest po stronie przeciwników jego benjaminka. To świadectwo wystarcza aranżerom tej nieuczciwej agitacji zupełnie i z całą efronterją ośmielają się oni twierdzić, że p. Romanowicza wybrał „ogół uświadomionych wyborców".

* **W sprawie afery** Wroński contra Pawlikowski, jak nam donoszą ze Lwowa, do pojedynku absolutnie nie przyjdzie. Jak się cała sprawa ułoży, o tem ma zadecydować sąd honorowy, który się zbierze z wyroku sekundantów obu stron. (*rs.*)

* **Socjalistyczni rozbójnicy przed sądem.** Z Przemyśla donoszą, iż akt oskarżenia w sprawie napadu na oficerów 58 p. p., został już wygotowany i oskarżonym doręczony. Przed orzekającym trybunałem naszego sądu obwodowego stanie 11 oskarżonych pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała, zagrożonych karą od jednego do pięciu lat ciężkiego więzienia. Czterech z oskarżonych, a to: dr Liebermann, Witold Reger, Dobrzański i Gebel pozostaje w areszcie śledczym, Rychlicki odsiaduje karę za zbrodnię gwałtu publicznego, reszta zaś odpowiada z wolnej stopy. Akt oskarżenia obejmuje 64 str.; świadkowie liczą się na dziesiątki. Rozprawa potrwa co najmniej siedm dni.

* **Mord dla krwi w Chojnicach.** Z Chojnic donoszą, że prawdopodobnie będzie zarządzona rewizja procesu przeciwko Masloffowi i towarzyszom, wobec czego należy oczekiwać powtórnej rozprawy. Znany z procesu Wintera i Masloffa, prokurator Settegast, został przeniesiony do Lüneburga. Wojsko, sprowadzone do Chojnic celem ochrony żydów przed rozgoryczoną ludnością chrześcijańską, liczy obecnie 104 żołnierzy.

* **Krok za krokiem** postępuje okradanie Finlandczyków z zagwarantowanych im carską przysięgą praw obywatelskich. Urzędowa „Gazeta Finlandzka“ ogłosiła przepisy, w sprawie tymczasowego ograniczania swobody zwoływania zgromadzeń i wieców w Finlandji. Jest to nowy cios, wymierzony na wolność tego nieszczęsnego kraiku.

Poseł dr Danielak pojechał do Cieszyna na walne zgromadzenie Macierzy śląskiej, gdzie na porządku dziennym jest sprawa dalszego utrzymania gimnazjum polskiego i szkoły polskiej ludowej, otwartej przez Macierz w bieżącym roku.

Mianowania. Minister wyznań i oświaty posunął do VII klasy profesorów szkół średnich: Anatola Wachnianina, Izydora Gromnickiego i dra Emila Kalitowskiego, prof. I. gimnazjum we Lwowie; Wiktora Kłaka i Józefa Czerneckiego, prof. gimn. Franciszka Józefa we Lwowie; dra Aleksandra Pechnika, Władysława Froncza i Jana Kosteckiego, prof gimn. IV we Lwowie; dra Augusta Sokołowskiego, Stanisława Jaworskiego i Juljusza Mikłaszewskiego, prof. gimn. św. Anny w Krakowie; Włodzimierza Aleksandrowicza, prof. gimn. św. Jacka w Krakowie, Józefa Winkowskiego i ks. Stanisława Puszeta, prof. gimn. III w Krakowie; Józefa Wasilkowskiego, prof. gimnazjum w Kołymyi; Jana Dworzańskiego, prof. gimn. w Nowym Sączu; Antoniego Kwiatkowskiego, prof gimn. w Sanoku; ks. Juljana Fedusiewicza, Ignacego Hoszowskiego i Jana Wachnianina, prof. gimn. w Stryju; dra Zygmunta Uranowicza, prof gimn. w Złoczowie; Edwarda Grzębskiego i Antoniego Sokołowskiego, prof. szkoły realnej we Lwowie; Kajetana Kosińskiego, Leona Piccarda i Franciszka Jeziorskiego, profesorów szkoły realnej w Krakowie; ks. Jana Eiselta, prof. szkoły realnej w Stanisławowie, wreszcie nauczycieli głównych seminarjów nauczycielskich: Aleksandra Barwińskiego, prof. seminarjum naucz. męskiego we Lwowie; Antoniego Żukowskiego, profesora seminarjum naucz. męskiego w Krakowie i Adolfa Engla, prof. seminarjum naucz. męskiego w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Tadeusza Dyduszyńskiego dla Delatyna, Władysława Jaworowskiego dla Radziechowa, Zygmunta Buchelta dla Glinian, Stanisława Słotołowicza dla Birczy, Wilhelma Rubińskiego dla Żurawna, Mojżesza Bernfelda dla Waszkewic, dra Józefa Zaplatalskiego dla Bursztyna, oraz kandydata notarjalnego Jana Kochanowskiego dla Turki.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych Karola Prztrzykowskiego i Tomasza Popielaka w Krakowie. Telefora Stormkiego w Oświęcimiu, Wigda Rosenraucha w Gródku i Jana Zazulińskiego we Lwowie, oficjałami pocztowymi, a Dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w dotychczasowem miejscu służbowem.

Dyrekcja kolei państwowej w Krakowie donosi, że z dniem 1 stycznia 1901 r., wchodzą w życie w wschodnio-północno-zachodnim, austrjackim związku kolejowym nowe taryfy, część II., zeszyt 2 i 6, oraz dodatki II. i IV. do taryf, część II., zeszyt 2 i zeszyt 3, oraz, że z dniem 1 stycznia 1901 r. wchodzi w życie w adrjatycko saskim oraz w adrjatycko-północno-niemieckim związku kolejowym taryfa część II.

Przypominamy, że jutro w niedzielę uroczystość Opłatka w naszym „Sokole“, wieczorem o 8 godzinie, którą urozmaicą: śpiew wybornego chóru, gra orkiestry sokolej i t. Zarząd wzywa druhów biorących udział, aby się jeszcze dziś zaopatrzyli w karty wstępu w handlu p. Rudnickiego (linja A-B), gdyż mogą się narazić w przeciwnym razie, (zgłaszając się dopiero w niedzielę) na odmowę dla braku biletów.

Ogłoszenie konkursu. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendjum w kwocie ośmiuset (800) koron z fundacji wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Na podstawie art. IV listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem jedno stypendjum stelmachowi (kołodziejowi). Nadane stypendjum pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na trzy lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym wymagało dłuższego pobytu za granicą. Kandydaci ubiegający się o to stypendjum winni nadejść do końca stycznia 1901 wnieść podania do Wydziału krajowego i dołączyć do nich: metrykę, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i poświadczenie nabytego w kraju zawodowego wykształcenia w stopniu powyżej wskazanym. Nadto winni kandydaci w podaniach wskazać szczegółowo program i cel podróży, a Wydział krajowy, nadając stypendjum, może nadto wytknąć stypendyście kierunek w jakim i miejscowość w której uzupełnić ma swoje wykształcenie. Wreszcie przedłożyć mają kandydaci także piśmienne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendjum, po wykształceniu się za granicą, wykonywać będą swój przemysł w kraju przez lat dziesięć, gdyby zaś nie dopełnili tego warunku po otrzymaniu stypendjum, obowiązani będą zwrócić fundacji kwotę otrzymaną tytułem stypendjum wraz z 6%. Wypłata stypendjów odbędzie się w dwóch równych ratach półrocznych z góry. Pierwsza rata wypłacona zostanie stypendyście w chwili wyjazdu za granicę, druga zaś po upływie sześciu miesięcy, jeżeli stypendysta wykaże się, że w pierwszem półroczu pobytu swego za granicą zastosował się do przedłożonego w podaniu programu podróży, a ewentualnie i do dyrektywy przez Wydział krajowy wytkniętej. W razie gdyby stypendysta nie uczynił zadość temu warunkowi, Wydział krajowy może mu odmówić wypłaty drugiej półrocznej raty stypendjum.

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. W środę 19 b. m. odbyło się miesięczne posiedzenie komitetu pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Karola Czecza, który zagaja posiedzenie, że prezes, hr. Andrzej Potocki, w obradach udziału wziąć nie może z powodu równoczesnego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej we Lwowie.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, że wydział Tow. ogrodniczego na posiedzeniu, w którem wziął udział sekretarz komitetu, mianował kierownikiem zakładu sadowniczego p. Karola Jakimienka z Warszawy, autora rozprawy o „Przyczynach niepłodności drzew owocowych“. Oznaczono termin przyszłorocznego walnego zgromadzenia na czas między 15 a 25 maja. W połączeniu z walnem zgromadzeniem odbędzie się otwarcie targu rozpłodowego na czerwone bydło, oraz wystawa poprawnej trzody chlewnej rasy krajowej. Towarzystwo ogrodnicze postanowiło urządzić w tym samym czasie uroczyste poświęcenie zakładu sadowniczego na Prądniku.

Postanowiono bezpłatnie udzielić maszyn mleczarskich spółce w Gdowie; na wezwanie Banku krajowego uchwalono zaproponować kandydatów na cenzorów na następne trzechlecie. Wysłuchano sprawozdania sekretarza komitetu dra Krzyżanowskiego, o przeprowadzonych w Wiedniu rokowaniach Związku austr. stowarzyszeń rolniczych z kartelem tomasyny i superfosfatu, dotyczących ustanowienia cen sztucznych nawozów na następną kampanję.

Żywą dyskusję wywołała organizacja udziału księży w zakładaniu i kierowaniu spółkami oszczędności i pożyczek, oraz innemi stowarzyszeniami rolniczemi; uchwalono dotyczące wnioski hr. Reya, zmierzające do szybszego rozwoju spółek w zachodniej części kraju.

W myśl propozycji sprawozdawcy sekcji hodowlanej p. Karola Czecza uchwalono preliminarze funduszów hodowlanych na r. 1901. Suma ogólnych wydatków na podniesienie hodowli bydła rogatego wynosić będzie w roku przyszłym wedle preliminarza 61.250 koron, na dział trzody chlewnej przypada w rozchodach 27.400 koron.

Opłatek w „Gwieździe“ odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. wieczorem.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie wybrało na rok 1901 następujący zarząd: Prezes prof. dr Kostanecki, wiceprezes dr Franciszek Murdzyński, sekretarz doroczny dr Żydłowicz, skarbnik dr Gwiazdomorski, redaktor „Przeglądu lekarskiego“ jak dotąd dr August Kwaśnicki; do komisji redakcyjnej powołani: prof. dr Jaworski, docent dr Raczyński, prof. dr Al. Rosner i prof. dr R. Trzebicky; do Rady zawiadowczej i na walne zebranie Towarzystwa lekarzy galicyjskich prof. dr Antoni Gluziński i prof. dr Antoni Mars.

Photoplasticum przy ulicy Brackiej l. 5. W sobotę po raz ostatni Włochy, a mianowicie: Piza, Bolonja, Medjolan i Padwa z kościołem, kaplicą, klasztorem i celą św. Antoniego. Od niedzieli: Rzym starożytny i chrześcijański.

Ferdynand Gross, znany niemiecki pisarz i dziennikarz, prezes stowarzyszenia „Concordia“, zmarł wczoraj w Wiedniu.

Zasądzenie Sternberga. Wczoraj skończył się w Berlinie sensacyjny proces bankiera Sternberga, oskarżonego o występki przeciw moralności, zasądzeniem tego ostatniego na 2½ lat więzienia i pięcioletnie pozbawienie wszelkich praw obywatelskich. Skompromitowany w tym procesie dyrektor policji Meerscheidt-Hüllesem zmarł wczoraj nagle w Berlinie.

§ **Rozwód o imbryk.** W Nowym Jorku rozchodzi się obecnie po 40 letniem pożyciu pewne małżeństwo, które dotychczas żyło bardzo szczęśliwie. Są to 80-letni prawie staruszkowie, posiadający żadną farmę w Piketon w Stanie nowojorskim. Było im dobrze tak, długo, dopóki jedno z dzieci nie obdarzyło ich nowomodnym imbrykiem. Kawa w tym imbryku przyrządzona, zachwycała panią Knapp, podczas gdy pan Knapp upierał się przy imbryku dawnym. Codziennie z tego powodu odbywały się sceny domowe i już przed dwoma laty mieli Knappowie zamiar rozejścia się, ale im odradzali adwokaci. Zostali więc jeszcze ze sobą, jednak rozdzielili majątek między siebie. Ale, gdy im poszło znowu o nieszczęsny imbryk, spór wybuchł na nowo i poszli do rozwodu stanowczo tym razem.

§ **Bankiet doktorek.** Kobiecy oddział kollegjum lekarskiego w Baltimore urządził w tych dniach oryginalny bankiet. Żyrandol zrobiony był z butelek chemicznych; zamiast widelców używano szklanych pałeczek, zamiast noży — lancetów. Pośrodku stołu był ustawiony prawdziwy szkielet. Jadłospis oznaczony był terminami naukowymi. Lody były podane w kształcie psów, kotów i królików, służących do wiwisekcji. Mimo takiego tła, nastrój był wesoły.

§ **Pogoda** w tym roku szkaradna w całych Włoszech; nawet w miejscowościach, słynących z ciepłego klimatu, jak liguryjska Rviera; nad jeziorami Lombardzkiemi i zatoką Neapolitańską panują mgły, burze i deszcze. W wielu okolicach zdarzyły się wylewy. Utonęło kilkanaście osób.

§ **Chłopcy i dziewczynki.** Przy egzaminach piśmiennych w pewnej szkole w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. 12 letnia dziewczynka tak opracowała zadany temat: „Chłopcy nie są zwierzętami, ale trzeba się od nich trzymać zdaleka. Kiedy chłopiec krzyczy, to otwiera usta, jak żaba; ale dziewczynki mają usta zamknięte, dopóki ich nie zagadną a wtedy odpowiadają to, co odpowiedzieć powinny. Chłopak ma się za bardzo rozumnego, bo może brodzić po głębokiej wodzie. Chłopak, jak wyrośnie, nazywa się małżonkiem; przestaje brodzić, ale nie wraca na noc do domu. Dziewczynka, jak wyrośnie, zostaje wdową i zajmuje się gospodarstwem“.

§ **Małżonkowie Tarbé des Sablons.** Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach w Paryżu. Przy ulicy Ballu pod l. 11, mieszkali w pałacyku własnym małżonkowie Tarbé des Sablons. Mąż oddawna chorował na serce, żona doświadczała już parokrotnie ataków apoplektycznych. W tych dniach, około południa, służąca, nie widząc państwa wychodzących z sypialni, podążyła do pokoju sypialnego; ujrzała, iż pan siedzi przy łóżku pani, pochylony na poduszki. Zbliżyła się i spostrzegła, że ma przed sobą trupa. W czasie tego pani, leżąca w łóżku, zdawała się wciąż spać snem głębokim. Przerażona służąca chwyciła za rękę panią, chcąc przebudzić — ręka była zimna jak lód! Wezwani lekarze stwierdzili, że małżonkowie nie żyją, że śmierć nastąpiła już przed sześciu mniej więcej godzinami, że wreszcie oboje zmarli prawie jednocześnie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mąż, czując, że mu niedobrze, zbliżył się do łóżka żony i tu padł na anewryzm serca, żona zaś przerażona tym wypadkiem padła ofiarą silniejszego niż poprzednie ataku apoplektycznego. Edmund Tarbé des Sablons był znanym w Paryżu literatem i dziennikarzem. Przez czas jakiś pisywał krytyki muzyczne, w „Epoque“, później w „Figaro“, a w r. 1868 założył wielki, do dziś dnia istniejący dziennik „Gaulois“, który następnie sprzedał dzisiejszemu wydawcy i redaktorowi Arturowi Mayerowi. Edmund Tarbé des Sablons był autorem licznych powieści, z których parę podpisał pseudonimem Baronne d'Ange. Pod własnem nazwiskiem ogłosił drukiem: „Dramaty paryskie“, „Siwa broda“, „Cezary“. Pisywał też dla teatru, gdzie dramat „Męczennik“ cieszył się swego czasu powodzeniem.

§ **Wybitna poetka** i emancypantka indyjska, p. Srimati Banalata Debi zmarła niedawno. Nieboszczka była wydawczynią pisma kobiecego „Antahpore“ i miała zaledwie lat 21. Córka znanego reformatora społecznego, Babu Sasipada Barerji, była od dzieciństwa chowana przez ojca do spełniania zadań społecznych. Będąc w szkole pomagała nauczycielom, a ukończywszy nauki założyła w Baranagore stowarzyszenie kobiece Sumati Samiti, popierane głównie przez kobiety induskie. Pismo jej, „Antahpore“ znaleść można prawie w każdym domu induskim. Pomimo swej młodości, zmarła wywierała wielki wpływ na życie społeczne w Indjach.

* **Omyłka druku.** We wczorajszym numerze „Głosu“ w artykule p. t. „Faust Goethego“ zaszła fatalna omyłka druku. Mianowicie w szpalcie drugiej na str. 5 w ustępie piątym zamiast: „socjalizm wciskał się w każdą szczelinę“ i t. d., ma być „racjonalizm wciskał się w każdą szczelinę duchowego życia“.

KAPELUSZE Cylindry Klaki BIELIZNĘ Męską Krawaty Rękawiczki poleca Zdzisław Zdanowicz
Kraków ul. Sławkowska. L. 8, vis a vis H. Saskiego
5162

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrji fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 złr.

HUMOR.

W biurze pokątnego doradcy.
— Był tu kto podczas mojej nieobecności?
— Nikt a nikt nie był.. (po chwili): Aha, przypominam sobie, że tu ktoś był...
— Cóż mówił?
— Co on miał mówić? Dał mi pięścią w kark, a panu obiecał kości połamać...

U fryzjera.
— Jakże idzie pański „salon“?
— Pod psem..... W naszej dzielnicy, panie łaskawy mieszkają sami poeci, malarze i muzycy, a ci się nie lubią strzydz.

„Faust“ Goethego.

II. W chwili ponownego zwątpienia o możności przeniknięcia prawdy i w chwili rozbudzenia pragnień tego życia, jakiem żyją wszystkie twory boże, które nie dociekają jeno czują, oddychają i mnożą się w radosnem poczuciu istnienia, — w tej chwili słabości ducha, a podnieconej chwilowo fantazji zmysłów, przystępuje do Fausta szatan. Sam Faust go wywołuje — zjawia się Mephisto. Jest to ta sama myśl, za którą przedtem idąc, chciał Faust trucizną zakończyć smutne swoje życie. Teraz występuje w innej formie. Pierwej zbudziło się w nim pragnienie życia, ale nie ustąpiło przekonanie, że wiek i długoletnia praca myśli oderwały już dawno duszę i ciało od wszystkich życia rozkoszy. Mephisto przyrzeka Faustowi wszelką rozkosz jakiej zapragnie, młodość, i miłość, przyrzeka mu rozkoszny grzech za cenę cyrografu tylko, którym Faust zapisze mu swoją duszę... Faust nie namyśla się długo: to, co po za życiem, nie wiele go już obchodzi. Wszak badał tę zagadkę lat tyle napróżno; zresztą pragnienie życia i słońca, młodości i miłości, pragnienie dotykalnego szczęścia jest w nim tak wielkie, że nawet pewność wiecznych męczarni go nie powstrzymuje. Ducha zwyciężyły zmysły, zwątpienie i pessymizm zawiodły Fausta do epikureizmu. Odtąd już nie filozofuje, daje się unosić szatanowi. Każe sobie stwarzać obrazy i rozkosze najwymyślniejsze.

Cały dalszy przebieg tragedji jest jakby kapitulacją ducha przed mocą ciała i zmysłów. „Precz z wszelkiem metafizycznem dociekaniem, lepsza już druga ostateczność — samo zmysłowe życie. Pocóż filozofować dopóki można czuć jeszcze, na co wyszukiwać związku przyczyn i skutków we wszechświecie, skoro bez naszej troski rządzi nim i rządzić będzie nieodgadniona siła, która dla nas niczem innem nie jest tylko fatalnością, działającą na nas za pomocą naszych zmysłów i zmysłowych pożądań?

Uosobieniem tej fatalności życia jest Małgorzata. Mefisto ukazuje ją Faustowi najpierw zdaleka. Sama nadzieja ujrzenia jej w rzeczywistości, wprawia Fausta w szał zapomnienia o wszystkiem. Chwila, w której zbliża się do Małgosi i może ją posiąść, oddaje go już zupełnie w moc szatana. Dawniej myślał jeszcze, że zdoła czarta użyć, sam niczego nie tracąc, że potęgą swego rozumu obroni się od pokus a zdobędzie za to przy pomocy złego ducha, ów upragniony owoc świadomości złego i dobrego, że ujrzy to światło, za którem tęsknił napróżno przez całe życie. Dziś, gdy zawrzała krew i żądza rozpaliła mu mózg i serce, ani nawet nie myśli odwoływać się do mocy swego rozumu; on się lęka go budzić, aby ten rozum nie powstrzymał go czasem przed słodką zgubą, aby nie przemógł serca, aby nie wystąpił do walki, której teraz lęka się Faust. „Niechże już raz będę tem, czem w porządku wszechrzeczy być powinienem: marnem ziarnkiem piasku, miotanem tu i tam wichrem i burzą, bezwolnem i słabem, raz kąpiącem się w gorących blaskach słońca, drugi raz zamiecionem w chłód i mrok... ale przynależnem przecie do wielkiej harmonji wszechświata“.

Odtąd Faust staje się narzędniem w ręku własnych nieokiełznanych żądz. Przebiega z Mefistem świat, patrzy i cieszy się widokiem ludzi, kocha i uwodzi Małgorzatę, popełnia zbrodnię, zabijając podstępnie Walentyna. Wszystko dla jednego celu, aby żyć w ciągłej rozkoszy i zapomnieniu o walkach ducha.

Celu tego jednak nie osiąga i tu leży wielka etyczna idea „Fausta“. Oszołomienie zmysłów i fantazji znika jak sen; Faust wisi znowu między niebem a ziemią. Do cichej swojej izdebki i do owych dociekań spokojnych acz nieraz męczących już wrócić nie może, bo odbiegł od nich zbyt daleko, wiary nie ma, grzech i zbrodnia pozostawiły po sobie gorycz i zwątpienie, a zresztą ciąży na nim fatalność złego czynu, ciąży fatalność upadku ducha, uosobiona w szatanie, któremu Faust za jednę krótką chwilę zapomnienia na zawsze już oddał duszę.

Przeciw tej fatalności raz jeszcze bunt podnosi; chciałby jeszcze uprowadzić ze sobą Małgorzatę gdzieś daleko, jeszcze wskrzesić minione szczęście; napróżno, siła szatana jest większa, niż poryw człowieka. Teraz szatan rozkazuje i unosi bezbronnego ze sobą... na zawsze.

Dr Włodzimierz Lewicki.

NA GWIAZDKĘ.

Na podarki gwiazdkowe przedewszystkiem polecamy naszym czytelnikom liczne wydawnictwa dla młodzieży, w które zaopatrzyły się znane w Krakowie firmy księgarskie A. S. Krzyżanowskiego, Gebetnera, Friedleina, L. Zwolińskiego, dra Wł. Miłkowskiego, Spółki wydawniczej a wreszcie księgarnia i skład nut Piwarskiego i składy przyborów religijnych Zajączkowskiego, J. Angrabajtysa i Przybylskiego. Przybory do pisania radzimy nabywać w handlach Wł. Fischera, J. Fischera, Janeczka i Wojciechowskiego i Karlińskiego.

Podarki praktyczne i zbytkowne znajdują się w handlach J. Rudnickiego, Świdowicza, braci Bilewskich, A. Froncza, Kl. Zguda, Grigara i Kłosińskiego i w Bazarze krajowym; przybory do ubrania choinek w składzie Reim i spółka a obfitość zabawek w składzie W Fenza.

Kosztowniejsze prezenty ze szlachetnych metali znajdą czytelnicy u znanych firm jubilerskich Wł. Wojciechowskiego, Karola Czaplickiego, Głowackiego i Glixellego. Obfity wybór złotych i srebrnych zegarków posiadają na składzie zegarmistrzowie: Bojarski, A. Holik, A. Salikowski, Limanowski i Matuszyński. Wyroby z zakresu optyki można znaleść u stuletniej firmy Alfr. Biasiona i u K. Zielińskiego. Przedmioty srebrne i platerowane w wielkiem wyborze sprzedaje firma Jarra i Jakubowski. Materjały bławatne jako podarki na suknie znaleźć można w bogato zaopatrzonych składach H. Schwarza, Sobolewskiego, K. Niesiołowskiego, Błażka-Neuvarta i „pod Kościuszką“ a gustowne kapelusze i stroiki damskie w magazynach A Kunze, Zamoyskiej, Gałdeńskiej i M. Prausowej. Wszelkich t. zw. drobiazgów dostarczą sklepy Porębskich, A. Schulza i Zimlera.

Firma Singer & Comp. dawniej G. Neidlinger, ma na składzie maszyny do szycia, haftu, cerowania, etc., których praktyczność została stwierdzoną na specjalnej wystawie, urządzonej niedawno przez powyższą firmę.

Cukry, ciastka i wszelkie słodycze najprzeróżniejsze co do smaku gatunku i wyboru, znajdą czytelnicy w zakładach cukierniczych: A. Nowińskiego, Michalika, Maurizia, Schmidta i we wszystkich cukierniach chrześcijańskich. Obfitością różnych delikatesów odznaczają się znane firmy: A Hawełki, Kuczmierczyka, A Suskiego, H. Fritscha, Wenzla, J. Jawornickiego, Klimka, Deptucha, Ekiera, Matuszewskiego i Beigerta, Wojciechowskiego.

Nadto polecamy wyroby piernikarskie jarosławskiej fabryki pod firmą L C yńskiego. Wyroby te odznaczają się skończoną doskonałością, i dziś są poszukiwane nie tylko w kraju ale i zagranicą. Fabryka ta obecnie jest własnością p. Stanisława Gurgula, dostawcy nadwornego.

Co się tyczy napojów można polecić składy win: E. Gralewskiego, dra Niecia, Franiczewića i Paviczića, J. Grossego, Federowicza, Ciechanowskiego, J. Strycharskiego, oraz polecamy chrześcijańskie dystylarnie, składy wódek i likierów: P. Porzyckiego, L. Wiśniowskiego, Kulczyńskiego, Ogieńskiego, Urbana i W. Zawolskiego. Piwa dostarczają znane składy Rppera Lazara i skład wytworów tenczyńskiego browaru.

Nie potrzebujemy przypominać naszym czytelnikom, że jeżeli kiedy, to w okresie świątecznym najbardziej chyba winni przestrzegać hasła! „Kupujcie tylko u Chrześcjan!“ Leży to zarówno w interesie naszego handlu i przemysłu, jakoteż w dobrze zrozumianej własnej korzyści.

Z WYPADKÓW DNIA.

Pogromca Sudańczyków, lord Kiczener, nie może sobie dać rady z garstką Boerów, która nietylko śmie stawić opór wojskom Wielkiej Brytanji, lecz nadto zadaje im coraz nowe klęski. Naczelny wódz, Ludwik Botha, zaprowadził ład i karność w szeregach boerskich, a genjalni partyzanci, De Wet i Delarey, udaremniają przebiegle i zręcznie wszelkie usiłowania jenerałów angielskich, zmierzające do schwytania ich w pułapkę. I wtedy, gdy ci jenerałowie najmniej się tego spodziewają, spadają na nich, przyprawiają ich o znaczne straty, aby znów zniknąć na czas jakiś z oczu. Dumny lord Roberts po ogłoszeniu aneksji Transwaalu myślał, że już koniec wszystkiego, zdawało mu się, że Boerowie już tak są zgnębieni, że nie potrafią więcej stawić oporu. Zaledwie jednak opuścił Transwaal, aby powrócić do Anglji, oczekując zapewne z niecierpliwością tej chwili, gdy owacyjnie witany przez ludność, będzie wjeżdzał do stolicy państwa, gdy w tem niespodzianie Boerowie zadają jenerałowi Clementsowi ciężką klęskę, równającą się swoimi rozmiarami chyba tylko bitwie pod Stormberg, gdzie jeszcze w pierwszej fazie wojny jenerał angielski Gatacre stracił 2 działa i 600 jeńców. Jeszcze nie przebrzmiało echo bitwy na górze Magalies, gdy nadeszły z południowej Afryki nowe wieści, donoszące, że De Wet przebił się przez opasujący go łańcuch angielski i zjawił się nagle w okolicach Ladybrandu i Tabauchu, gdzie mu już nie grozi oskrzydlenie. Usposobienie Afrykandów, zamieszkujących Kapland, nie wróży Anglikom niczego dobrego, a dowodem na to kongres, odbyty niedawno w miejscowości Worcerster. Gdy teraz wśród nich zjawił się De Wet, iskra, tląca od dawna, może wybuchnąć płomieniem. To też Kiczener zażądał posiłków. Natychmiast wysłano 900 żołnierzy z Aldershot i 400 ludzi z załogi, stojącej na wyspie Malcie, reszty mają dostarczyć Indje. Czy wobec tego owych 16 miljonów, uchwalonych przez parlament angielski, wystarczy do zgniecenia Boerów?

W gabinecie włoskim nastąpiło częściowo przesilenie. Mianowicie kanclerz skarbu, Rubini, który jeszcze niedawno, przedkładając parlamentowi budżet, rozwinął w swem exposé swój program finansowy, z powodu natury wewnętrznej podał się do dymisji, która też została przez króla przyjęta. Stanowisko jego zajął minister finansów Chimiri, jednakowoż w sferach urzędowych rzymskich panuje przekonanie, że taki stan rzeczy nie potrwa długo, ale że jeszcze przed następną sesją parlamentarną kanclerzem skarbu zostanie Sonnino-Sidney, który już w gabinecie Crispi'ego piastował ten urząd obok teki ministerstwa finansów. Gdyby Sonnino Sidney wszedł do gabinetu Saracco, stanowisko tego ostatniego bardzoby na tem zyskało, gdyż Sonnino pozyskałby dla partji rządowej nową grupę posłów.

W Chinach rokowania pokojowe ciągle się toczą. Wczoraj depesze doniosły, że posłowie zagraniczni już się porozumieli i podpisali wspólną notę, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że, zanim Chiny nie zgodzą się stanowczo na postawione im żądania, wojska sprzymierzone pozostaną w Pekinie i w prowincji Czili. Ostatnie depesze, nadeszłe z Chin, donoszą, że położenie w prowincji Czili z każdym dniem się pogarsza. Bandy bokserskie na nowo zaczynają plondrować i palić. Również z Mandżurji donoszą, że 2500 chińczyków wkroczyło do Jee-czang w Mandżurji. aby wymordować tamtejszych misjonarzy. Chrześcianie stawili dzielny opór, jednakże ulegli przemocy. Wszystkich pomordowano. Donoszą również, iż wielu przywódców bokserskich, o których Chińczycy głosili, że uchylili się od kary przez samobójstwo, pojawia się w różnych punktach państwa.

Francuski minister wojny skazał majora Cuigneta na 60-dniowe więzienie forteczne na Mont Valérien.

Boerowie zaatakowali miejscowość Zuursonfontein na linii kolejowej Johannensburg Pretorja. Atak odparto. Anglicy nie ponieśli żadnych strat.

Jenerał Dewet, przekroczywszy linię Tabanku-Ladybrandt, maszeruje na Ficksbourg. Ogólne straty oddziału Boerów, który przeszedł do Kaplandu, wynoszą 500 zabitych i 100 rannych.

Dzienniki brukselskie donoszą, że znany propagator pokoju, Wiliam Stead, podjął się pośrednictwa pomiędzy Krügerem a niektórymi deputowanymi liberalnymi parlamentu angielskiego celem doprowadzenia do ogólnego pokoju.

Książę Czing opowiadać miał, że cesarz bez cesarzowej udał się jeszcze d. 19 bm. w podróż do Pekinu. Odszkodowanie wojenne, którego mocarstwa żądają od Chin, ma wynosić 400.000,000 taelów.

Krüger, zwiedziwszy w Amsterdamie pałac przemysłu, wyjechał po południu z powrotem do Hagi. Na dworzec towarzyszyli mu burmistrz i władze. Krüger podziękował za gorące przyjęcie i odjechał wśród okrzyków ludu. W pałacu prze-

Apteka E. Hellera
Skład materjałów aptecznych i wód mineralnych i t. d.
Kraków, ulica Grodzka l. 23.
Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania:

Docenta Uniwer. dra Łepkowskiego i E. Hellera
Steralizatory dla fryzjerów
sucha pewna desynfekcja, na brzytwy, grzebienie, szczotki i t. d. w cenie od 2 złr. 50 ct.

myślu powitano Krügera śpiewem 3000 uczniów. Potem przedstawiały mu się liczne deputacje. W kościele miał przee południem prezes boerskiego komitetu mowę do ogromnego tłumu.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby francuskiej zgłosił dep. Lasies interpelację w sprawie uwięzienia majora Cuigneta. Prezydent gabinetu Waldeck-Rousseau prosił o odłożenie interpelacji na późniejszy termin aż po załatwieniu innych interpelacyj.

W głosowaniu Izba przychyliła się do prośby rządu 309 głosami przeciwko 192.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu tyrolskiego wybraną została w myśl wniosku p. Grabmayera komisja, złożona z 15 członków, dla sprawy autonomji południowego Tyrolu.

Sejm chorwacki został wczoraj zamknięty.

Wypadki w Chinach.

BERLIN 22 grudnia. (T. B. K.). Hr. Waldersee donosi z Pekinu, że oddział niemiecki, który maszerował do Szan-hai-kwan, zetknął się z bokserami. Nieprzyjaciel zostawił na polu walki 15 zabitych i 3 rannych.

SZANGAJ 22 grudnia. (T. B. K.). Biuro Reutera donosi, że kabel do Tsington już został naprawiony.

Wojna w południowej Afryce.

CAPSTADT 22 grudnia. (T. B. K.). Boerowie dotarli aż do miejscowości Stejnburg, którą obsadzili. W wielu okręgach ogłoszono sądy doraźne.

LONDYN 22 grudnia. (T. B. K.). Urząd wojenny ogłasza, że z powodu ogólnej sytuacji w południowej Afryce, zostanie tamże wysłanych z Anglji 800 ludzi, tudzież Australja i Nowa Zelandja dostarczą również kontyngensów.

WIEDEŃ 22 grudnia. (T. B. K.). Jutro cesarz odjeżdża do Walsse.

PARYŻ 22 grudnia. (Tel. B. Kor.) Dziennik „Aurore“ ogłasza list otwarty Zoli do prezydenta Loubeta, w którym ten protestuje przeciw amnestji, twierdząc, że amnestja została uchwalona tylko pod pretekstem uspokojenia opinji w kraju. Zola twierdzi, że uchwalona amnestja może sprowadzić tylko nowe katastrofy. W dalszym ciągu Zola powtarza te swoje oskarżenia, które już dawniej podniósł w liście do zmarłego prezydenta Republiki Feliksa Faura“. Oskarżenia te dotyczą różnych osobistości, znanych z sprawy Dreyfusa, jak naprzykład jenerała Merciera e. t. c. — Nie będzie we Francji spokoju, póki wyrządzona krzywda nie zostanie naprawiona. Cesarz Wilhelm zna całą prawdę i pewnego pięknego poranku może ją rzucić Francji w oczy. Na końcu Zola oświadcza, że wraca obecnie do swoich książek, lecz wierzy, że słuszna sprawa, za którą walczył, ostatecznie zwycięży.

BUDAPESZT 22 grudnia. (Tel. pryw.) Tutejsi zecerzy zapowiadają na przyszły tydzień strejk.

RZYM 22 grudnia. (Tel. pryw.) Królowa-wdowa Małgorzata przystąpiła do napisania życiorysu króla Humberta.

RZYM 22 grudnia. (Tel. pryw.) „Osservatore Romano“ ogłosił Konstytucję Apostolską dla zakonów, których członkowie składają śluby pojedyncze obserwancji zwykłej. Zakony te zostały mocą Konstytucji poddane jak najsilniejszemu nadzorowi ze strony biskupów, a zakładanie takich zakonów, wyjąwszy rzadkie wypadki, zostało zakazane. Ta konstytucja obowiązuje cały świat katolicki.

RZYM 22 grudnia (Tel. pryw.). W sferach watykańskich zapewniają, że Ojciec św. wystosował pismo do Loubeta, w którem prosi go o wywarcie swojego potężnego wpływu, aby odepchnąć zamach, przygotowywany przez rząd francuski, na prawa i fundusze kongregacyj zakonnych we Francji. Prezydent Loubet zamierzał nie odpowiadać na pismo Ojca św. Dopiero gdy nuncjusz paryski przedstawił mu niewłaściwość milczenia, prezydent Loubet odpowiedział, przyrzekając rozpatrzyć gruntownie sprawę.

LWÓW 22 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Narodu“. Sąd honorowy, zwołany w sprawie pojedynku między p. Wrońskim, a Pawlikowskim, oświadczył się niekompetentnym do rozstrzygnięcia przedłożonych mu kwestyj, gdyż wyzwanie już nastąpiło.

WIEDEN 22 grudnia. (Tel. giełd.) — 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziem. 91·30, 4 prc. Listy Banku kraj. 92 — $4^1/_2$ prc. l. Listy Banku krajowego 99·35, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, Listy banku hipotecznego 109·50, prc. Galic. Obligacje propinacyjne 95·85, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·80, $4^6/_0$ pożyczka miasta Lwowa 89·25, Losy tureckie 106·25, Marki 117·65, Ruble 254·50, Renta majowa 98·65, Austjacka Renta koronowa 98·65, Węgierska Renta koron. 92·45.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 22 grudnia.

W handlu zbożowym zapanowało w ostatnich dniach usposobienie cokolwiek stalsze, raz z powodu mroźnego powietrza, a powtóre, że jak zwykle o tej porze pokup na mąkę nieco się ożywił. Dotychczas wzmocnienie tendencji uwidoczniło się o tyle, że żyto, którego dowozy są szczupłe zyskało na cenie 10 do 20 h., a co do pszenicy to sprzedający stawiają wprawdzie wyższe żądania, ale dla braku odbiorców nie mogą się z niemi utrzymać. Jęczmień i owies po cenach dotychczasowych dość dobry napotykają odbyt.

Płacono:

Pszenica	biała	kor.	8·10	do	8·40
„	nowa	„	—·—	„	—.—
„	czerwona	„	8·—	„	8·35
„	żółta	„	8·—	„	8·35
Żyto		„	7·10	„	7·40
„	nowe	„	—.—	„	—.—
Jęczmień	browarny	„	6·50	„	7·25
„	na krupy	„	6·15	„	6·30
Owies	stary	„	6.40	„	6·75
Owies	nowy	„	—·—	„	—·—
Rzepak		„	—·—	„	—·—
Konicz	czerwony	„	—·—	„	—·—
„	biały	„	—·—	„	—·—

Wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Dr Włodzimierz Lewicki
obrońca w sprawach karnych
w Krakowie ulica św. Tomasza liczba 20
I piętro (Telefon Nr. 422)

Zmiana lokalu!!
Pierwsza koncesjonowana 3313
Szkoła Tańców
KAROLINY WITKAY i SYNA
przeniesioną została
do Rynku l. 24 I piętro, vis-a-vis odwachu.
Wpisy przyjmuje każdego czasu.

Odznaczony na wystawie przyrod.-lekarskiej w Krakowie
ZAKŁAD BANDAŻOWO-ORTOPEDYCZNY
(wyłącznie dla Pań i dzieci), oraz Salon Gorsetów w wielkim wyborze
Zofji Węgrzynowicz
przy ulicy Florjańskiej l. 5, I. piętro.
Utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju Gorsety ortopedyczne (prostotrzymacze). Peloty dla kobiet i chłopców do lat 6. Pasy brzuszne, pasy rupturowe itd.; również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe: pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekol. hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitera, balony Polic. i t. p.
Na żądanie Wielmożnych Pań, bierze miarę w ich domach.
Poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności.

SKŁAD FORTEPIANÓW
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 3?, I. piętro. 3706

Woda krościeńska
Zdrój Stefana.
Szczawa alkaliczno-słona działa znakomicie w katarach gardła, oskrzeli i płuc oraz w influenzy.
Do nabycia w aptekach, drogueriach i składach wód mineralnych. 3898

W celu wyjaśnienia licznych zapytań, mamy zaszczyt oświadczyć, że handel pod firmą Jan Kuhn nabyty przez pp. Stefana Porębskiego i spółkę, w żadnym stosunku do naszej firmy Porębski i Zimler nie pozostaje. 3882
August Porębski, Jan Zimler.

WAŻNE NA ŚWIĘTA!
Świeże mrożone ryby
po 1 kor. do 1 kor. 20 hal. za kilogram
poleca Handel Wł. Zawolskiego
w Krakowie — Szewska 14.

Na nadchodzące Święta!
poleca
Skład win greckich
Kraków, Jagiellońska, 7.
Doskonałe naturalne Wina greckie, w butelkach po 60, 80, 85, 1 złr., 1 złr. 50 ct. i wyżej. — B. Smaczne i czyste Wina węglerskie białe i czerwone od 45 ct. za butelkę. — Wina austrjackie i szampańskie. — Koniaki wyborowe na różne ceny. — Wódki i Rosolisy najprzedniejsze. — Starą żytniówkę. — Znakomity rum angielski krajowy. 3884

ADWOKAT
Dr W. Staniszewski
przeniósł swą kancelarję do domu przy ulicy Szewskiej Nr. 25. 3176

Dr Tuszyński 3691
Sławkowska 20 — ordynuje od 11 do 1
w dyfterji, influency, chor. płucnych, różach i w chor. płciowych — także w gorączce połogowej i w upławach b.

Za pół korony
DLA PRENUMERATORÓW »GŁOSU NARODU«
Ilustrowany Kalendarz „Głosu Narodu“
na rok 1901.
Bogata część literacka i informacyjna. — Liczne, piękne, aktualne ryciny
Do nabycia w Administracji „Głosu Narodu“.
Z przesyłką pocztową 35 ct.

50 procent niżej ceny fabrycznej — sprzedaje: Papiery listowe w kasetkach, Perfumerję, Albumy na fotografje, Necesery do podróży i t. p. towary galanteryjne
Rudolf Herliczka w Krakowie — Plac Marjacki l. 1. 3071

Na Gwiazdkę!

Najlepsze dziełko dla młodzieży gorąco polecamy kard. Wisemana **„Fabiola“**. Opowieść z dziejów prześladowania Chrześcian w IV wieku. Opracował dla młodzieży **Brzozowski**, z 5 rycinami eleg. opr. po **1 Złr. 20 ct.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3879 3 3

Podarki 3351
na drzewko i na Święta Bożego Narodzenia
poleca po cenach konkurencyjnych
Fabryka Pierników i Cukrów
FR. DATKI W STRYJU.

Chrześcijański Zakład zegarmistrzowski pod firmą 2 4 3772
WIKTOR ZAKRZEWSKI
poleca na **„gwiazdkę“** zegarki wszelkiego rodzaju z pierwszorzędnych fabryk. Przyjmuje wszelkie naprawy, wykonując takowe pod sumienną gwarancyą. Ceny najprzystępniejsze. Z poważaniem
W. Zakrzewski, Kraków, Karmelicka 14.

WILHELM FENZ
Kraków, Rynek, róg Szewskiej,
poleca
Ozdoby na drzewko,
Zabawki, Lalki,
Gry towarzyskie,
w wielkim wyborze,
Kasety i przybory skórzane angielskie,
Woda kolońska prawdziwa,
Perfumerje francuzkie, angielskie i krajowe.
Ceny niskie. 3856

Antoni Schulz
w Krakowie, ul. Szewska 18
poleca swe dobre i naturalne
OEDENBURGSKIE WINA
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butel.
czerw. po 55, 65, 85 „ 1 złr. „
(w beczkach znacznie taniej).
3637 0 10

Na Święta!
Cukry na drzewko,
Cukry deserowe,
Karmelki i czekoladki,
Herbatniki,
Wyborne pierniki,
Masa migdałowa i orzechowa,
Na zamówienie Strucle i Torty
poleca 3824 9 0
Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ulica Bracka L. 6.

Nowość „SYLBROL“ Nowość
najnowszy i najlepszy środek do czyszczenia srebra i posrebrzania metali flaszki po Kr. —90 i 1·50
Ścierki impregnowane do czyszczenia mebli.
Ścierki impregnowane do wycierania lakierowanych podłóg, schodów i t. p.
Józefowicza EKSTRAKT orzechowy do farbowania włosów
Maczuskiego EKSTRAKT orzechowy do farbowania włosów 3747
Mydła kwiatowe w różnych zapachach, pudełko zawierające 6 sztuk Kr. 1·10
poleca najtaniej firma:
REIM i SPÓŁKA
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

E. PEGAN
TRIEST, via s. Francesco Nr. 6
wysyła z opłatą cła i poczty 5 klg. paczki
Kawę Ceylon . . . . 1 kg. 1 złr. 70
„ Portoriko . . . . 1 kg. 1 złr. 60
„ Malabar . . . . 1 kg. 1 złr. 50
„ Santos . . . . 1 kg. 1 złr. 10
Prócz tego mamy wszystkie inne gatunki w magazynie.
Herbata Souchong. . . . 1 kg. 2 złr. 60
5 kg. blaszanka oliwy . . . . 3 złr. —
5 kg. koszyk cytryn . . . . . . 1 złr. 50
5 kg. koszyk pomarańcz . . . . 1 złr. 50
5 kg. koszyk migdałów 1 kg. po 1 złr. 80
5 kg. koszyk rodzynków 1 kg. — złr. 70
Nadto ryż, makarony, orzechy, daktyle, ryby marynowane, wszelkie towary kolonialne i południowe, po cenach najniższych. — Cenniki gratis i franco. — Korespondencja polska. 3438 12 14

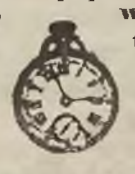


Crab Apple Blossoms
jest ulubionem pachnidłem eleganckiego świata
LAVENDER SALTS
najlepszy zapach pokojowy
The Crown Perfumery Comp.,
London.
Zapachy: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chyphre, Violette Ambrée, Reseda.



1114 26 52 Do nabycia we wszyst. składach perfum i drogueriach.
Nowość! Zapach **Souvenir de Marie Antoinette.** „ **Extra Violet.**
Generalny zastępca: E. NEUHAUS JUN. Wien, I., Führichgasse Nr. 10, Telephon 8598.

DYPLOMOWANY W GENEWIE
J. PŁONKA zegarmistrz genewski
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 4
wykształcony zagranicą, wieloletni współpracownik **w Paryżu i u Ba. dolletta w Genewie.**
Skład zegarków genewskich oraz wszelkich gatunków, jak dla kolei, wojsk, urzędów i szkół, wydając już dokładnie uregulowane, z trzyletnią gwarancją,



także zegarki 3903 1 3
OMEGA i ROSKOPFY-PATENT.
Wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy zegarków i zegarów z gwarancją, po najprzystępn. cenach.
Montres de tous genres et de precisions. — Reperations garanties.

Potrzebny Buchalter
i korespondent młodszy
do interesu w Krakowie. — Zgłoszenia do p. **J. Stryczharskiego** w Krakowie, Jagiellońska 7. 3901

Kawiarnia i Garkuchnia
istniejąca od lat 20, z powodu wyjazdu zaraz **do sprzedania.** — Wiadomość: Dział inser. „Głosu Narodu“ pod **l. 3899.** 2 3

!!Na święta!!
Skład Win Greckich „ACHAIA“
Kraków, ul. Jagiellońska L. 7
POLECA
Wyborne Wina Greckie
Cephalonia białe, słodkawe, b. smaczne, butelka 60 ct., litrowa 80 ct litr na miarę 75 ct.
Moscato białe, doskonałe a la Haut Sauterne butelka 80 ct, litr na miarę 1 złr.
Sect pełne słodkawe, zamiast dobrego Węgra, butelka 1 złr., litr na miarę 1 złr. 20 ct.
Samos wyborne, bardzo smaczne z przyjemnym zapachem, butelka 85 ct., litrowa 1 złr., litr na miarę 1 złr.
Achajskie (suche) greckie Sherry, niesłodkie, pełne, mocne, jasne, butelka 1 złr. 75 ct.
Mavrodaphne czerw. deserowe (lecznicza Małwazya) silne pełne, słodkie, zastępuje dobry Portwein, butelka 1 złr. 75 ct.
Małwazya biała, szlachetne, b. pełne Wino słodkie, specyalnego miłego smaku i charakteru, butelka 1 złr. 75 ct.
Cipro czerw. słodkie przyjem. od Malagi, butelka 1 złr. 50 ct.
Małwazya czerwona Gutland,
Małwazya biała Gutland, dwa szlachetne z najtroskliwiej wybranych gron, (kapki), najprzedniejsze z Win, jakie słońce południa wydaje, butelka złr. 2·50.
Wina Węgierskie
białe i czerwone od 45 centów do 1 złr. 50 centów i wyżej za butelkę.
Wina Austryackie
Mailberger białe, butelka 50 ct
Imperyalmarke białe, butelka 1 złr. 30 ct.
Steinwein białe w dzbanuszkach butelka 1 złr.
Goldmarke białe, but. 1 złr.
Wina Szampańskie Firmy Louis François & Co
od 3 złr. za butelkę.

Wyborowy leczniczy Koniak Tokajski

	$^1/_1$ but.	$^1/_2$ but.
Tkj. Cognac z lit. V.	złr. 2	złr. 1·20
„ „ „ V.O.	„ 3	„ 1·75
„ „ „ V.O.C.	„ 4	„ 2·50
„ „ „ V.O.C.B.	„ 5	„ 3·—
„ „ sec	„ 6	„ 3·50
„ Kronen cognac	„ 8	„ 4·50
„ Medicinal „	„ 6	„ 3·50
„ Diabetiker „	„ 6	„ 3·50

KONIAKI
firmy
Czuba Durozier & Comp.
wszystkie gatunki w oryginalnych butelkach po złr. 1·80. 2·50, 3·00, 3·50 i 4·00 złr. za butelkę,
również na litry po złr. 2 50, 3 00 i 3·50 za litr.

WÓDKI
Dra JANA ZDUNIA
z Raby Wyżniej
Winiak, Jałowczak, Borówczanka, Tarniówka, Żytniówka i t. p.

Wódki Gdańskie znakomite
Kminkowa, Pomarańczowa, Wiśniowa, Złotówka — Butelka złr. 1·30, maleńka na próbę 35 cent.

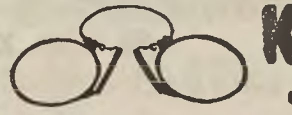
Bardzo starą Żytniówkę z r. 1886
1 złr. i 1·30 za butelkę.

Oryginalny Angielski
Rum Jamajka
Nr. 000 but. złr. 3, pół but. 1·50
Nr. 00 but. złr. 2·50, pół but. 1·25

RUM KRAJOWY
najprzedniejszy
w butelkach: cała 75 ct. 1·00, 1·50
pół butel. 40 ct, 50 i 75. — Litr na miarę 75 ct.

Wysyłki na prowincję w butelkach, beczułkach i w oplatanych gąsiorach, po 3, 5, 10, 15 Litrów odwrotnie.

Na Gwiazdkę
poleca w wielkim wyborze najtaniej
KASETY pluszowe i skórkowe z przyborami i bez tychże,
KASETY na rękawiczki, chusteczki, krawaty, kołnierze, mankiety,
NECESSERY skórkowe z przyborami do podróży,
KUFRY, torby ręczne, torebki skórkowe, pluszowe i jedwabne,
ALBUMY na fotografie i kartki koresp. od tanich do najdroż.
RAMKI, lichtarze, kandelabry, lustra, stoliczki, kałamarze,
SZACHY, karty, przybory do preferansa, domina,
PORTMONETKI, pugilaresy, etui na papierosy,
PERFUMY i mydła w ozdobnych pudełkach,
WODA kolońska, wszelkie przybory toaletowe,
WACHLARZE, Rękawiczki, Woalki, BOA, Rysze, Wstążki, Krawaty i t. p.
ANASTAZY FRONCZ
Kraków, ul. Florjańska L. 17. 3713
Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia.



K. Zieliński
optyk i mechanik,
***** **Kraków, A—B, 39.** *****



poleca obficie zaopatrzony MAGAZYN wyrobów optycznych i mechanicznych. — Wykonuje wszelkie urządzenia dzwonków elektrycznych i telefonów. — Oryginalne amerykańskie **Grafofony „Columbia“** od K. 80, wałki do wszelkich systemów, ograne K. 2·50, nieograne K. 1·50. 3714 26 0
Sztuczne oczy ludzkie w znacznym wyborze.
Wszelkie zamówienia okularów lub binokli ze szkłami kombinowanymi podług ordynacyj lekarskich wykonuje w przeciągu 24 godzin, w konieczných razach i wcześniej, we własnej szlifierni szkieł optycznych, urządzonej z popędem motorowym, podług systemu metrycznego.

Biura dzienników WW. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie oraz S. Sokołowskiego we Lwowie
przyjmują prenumeratę na
GAZETĘ LOSOWAŃ i HANDLOWĄ
„MERKURY“
która zawiera **dokładne wykazy ciągnień** losów austryackich i zagranicznych, listów zastawnych, kursa, sprawozdania targowe i t. d.
Popularny dział handlowy, giełdowy i informacyjny.
Nowi Abonenci otrzymają w styczniu 1901
bezpłatnie
Rocznik finansowy na rok 1901.
Przedpłata wynosi: na cały rok **3** kor. **60** hal., na pół roku **1** kor. **80** hal. 3595 3 5
Numera okazowe darmo i opłatnie od Wydawnictwa: Kraków, Rynek gł. 5.



Richtera
kotwiczne skrzynki budowlane
są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im w ogóle podarować można.
Richtera kotwiczne skrzynki budowlane mogą być każdego czasu przez **skrzynki dopełniające** systematycznie powiększane, przez co zyskują podwójnie na wartości. Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są po cenie 0·75, $1^1/_2$, 3, $3^1/_2$, $4^1/_2$, 6—10 koron i **wyżej we wszystkich lepszych składach z zabawkami** do nabycia; należy jednakże uważać na markę kotwicę i nie przyjmować **żadnych** skrzynek budowlanych **bez kotwicy, które, jako naśladownictwo, są nieprawdziwe.**
Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Wszystkie dziewięć, Zimna krew, Sfinks, Djabełek, Uśmierzyciel, Piorunochron itd. cena 70 szelągów. Prawdziwe tylko z kotwicą!
Kto dzieci obdarować pragnie, ten niech od niżej podpisanej firmy zażąda bezpłatnego nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franko. 3600 5 6
F. AD. RICHTER & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I. Operngasse 16 Wiedeń, fabryka: XIII/1 (Hietzing). Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarja), Rotterdam, New-York, 215 Pearl-Street.

Potrzebna Bona
Niemka, osoba starsza, do trzech małych chłopców, wraz z krawieczyzną. — Ul. Szlak Nr. 8. 3904 2

Na święta!

Najtańsza i najlepsza książka kucharska: 366 OBIADÓW — dokładna książka kucharska zawiera wszystkie działy, zatem i pieczenie ciast, legumin, konfitur etc. przez **Grzesecką**. Cena oprawna **1 Zlr.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach 3878 3 3

FONOGRAF

prawdziwy amerykański wraz z 40 wałkami, maszynką do toczenia wałków etc. zpowodu wyjazdu **jest tanio do nabycia**. Wiadomość w Dziale ins. „Głosu Nar" pod l. **3841**. 4 3

LICYTACYA
dobrowolna

ruchomości, powozów, koni, uprzęży, sanek i t. p., z powodu przesiedlenia się właściciela, — **odbędzie się w Myślenicach, dnia 31-go Grudnia** b. r., w poniedziałek, o godzinie 11 tej rano, Rynek, róg ul. Bocheńskiej. 3910

Bardzo ważne

System człowieka

Życie w miłości i rodzaju, w całym swoim okresie, przedstawione w 39 anatomicznych obrazach, przez Dra Medyc. Pawła Artusa, Kor. 3.

Książka o małżeństwie

Dra Med Retana z 39 anatomicz. obrazami, **Kr. 3** do sprowadzenia za nadesł. kwoty albo za zaliczką (50 hl. więcej), tylko przez **J. SINGER'a** Berlin W. Barbarossastr. 5. 3554

Wydanie tylko w języku niemieckim.

Dobra Sposobność!

wysprzedaję palta, spodnie zimowe ubrania marynarkowe i anglezowe, po nadzwyczaj niskich cenach.
CHILLA ZYGMUNT, krawiec, Wielopole 3.
3889 5 5

Doskonałe Masło
kuchenne i deserowe

po bardzo niskich cenach, poleca 3885 5 6
ANTONI SUSKI, — KRAKÓW.

!!NA GWIAZDKĘ!!

Grodzka 14, I-sze piętro.

Stosowna sposobność

KOMPLETNA 3669

WYSPRZEDAŻ

za połowę ceny wartości
Lalki, Zabawki, Gry towarzyskie.
Grodzka 14, I piętro.

Zbiera stare marki wszystkich krajów i gatunków, nawet najzwyklejsze, dla przysposobienia młodych do stanu duchownego.

Piękne religijne pamiątki, przeważnie krzyżyki, różańce, medaliki św. Antoniego, św. Dzieciątka Jezus, będą w zamian przesyłane.

Zapytania i przesyłki adresować do **Bureau „Bethlehem"** Bregenz, (Vorahlberg). 3479

Suilina Wagnera

dyetetyczno leczniczy proszek dla trzody chlewnej,

niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom nierogaciżny, powstałym wskutek złego odżywiania, zaburzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znakomitym skutkiem przeciw **pomorowi i róży węglikowej świń.**

Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznym podpisem weterynarza **„St. Wagner i Zerygiewicz".**

Do nabycia w c. k. Aptece obwodowej
J. ZERYGIEWICZA
w Zaleszczykach.
CENA pudełka 1 koronę
3109 5 11

Herbata z Brodów.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ



zbioru majowego poleca **HANDEL** 2426

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„FAMILIJNEJ"** bardzo dobrej	złr.	1·40
1 funt **„MELANGE DE MOSKAU"** w oryg. opasow. najlepszą	„	2·50
1 funt **„IMPERIAL"** cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	„	3·50
1 funt **OKRUCHÓW** z najlepszych herbat kwiatowych	„	1·20
Znakomita KAWA „CEYLON" 5 kilo franco do każdej stacji	„	9·—

Herbata z Brodów.

Założona w r. 1838 i zawsze we własnym zarządzie prowadzona, wielokrotnie odznaczona, ostatnio na wszechświatowej Wystawie w **Paryżu 1900 „Grand Prix"**

Rafinerya spirytusu i c. k. uprz. Krajowa Fabryka rosolisów, likierów i rumu

Ekscel. Romana hr. Potockiego w Łańcucie

poleca swe niezrównanej, od szeregu lat wypróbowanej i uznanej dobroci **rosolisy i likiery we wszystkich smakach** — oryginalną, pod gwarancyą prawdziwą, kilkunastoletnią, wystałą

Starą Żytniówkę 3601 6 8

dorównującą pod względem siły i własności leczniczych **prawdziwemu koniakowi,** oraz ogólnie znany, znakomity

TARNIAK, JARZĘBIAK,
rumy i wódki aromatyczne.

SKŁADY WE WSZYSTKICH PIERWSZORZĘDNYCH HANDLACH.

Prawdziwe tylko w oryginalnych flaszkach, zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną.

Reprezentant na Kraków i Galicyę: **K. Krupiński**, Kraków, ulica Sławkowska L. 25.



Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

Kraków, Nr. 18 w Rynku głównym

poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk.**

NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 3708

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

NOWOŚĆ! NAJTAŃSZY LIKIER!

Kapsułki likierowe

najnowszy i najpraktyczniejszy środek do samodzielnego sporządzania likierów różnego rodzaju jako to: Chartreuse żółty, Chartreuse zielony, Benedictia, Altvater, Curacao, Allasch, Wiśniowy, Miętowy. Jedna kapsułka wystarcza na 2½ litra. 3828 3 3

Do nabycia tylko u firmy
Reim i Spółka
w Krakowie.

„Alpestre" i „Sudetia" z roślin alpejskich i sudeckich do sporządzania likierów „Chartreuse" i Sudetia."

NOWOŚĆ!



Od dawna uznany dyetetyczno-kosmetyczny środek (wcieranie) na wzmocnienie i stężenie ścięgien i mięśni ludzkiego ciała.

Płyn Kwizdy
z marką węża (Touristenfluid),

używany ze skutkiem przez turystów, kolarzy i jeźdźców na wzmocnienie i odnowienie sił po wielkich podróżach. 1540

Cena całej flaszki kor. 2, pół flaszki kor. 1·20.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.
Główny Skład „Kreisapotheke Korneuburg" bei Wien.

Naturalne WINA węgierskie

białe: 3887 5 6

Zieleniak	but. Kor.	1·—,	garn. Kor.	4
Szegsrdenr	„	1·50,	„	6
Tokajskie praw.	„	2·—,	„	8

czerwone:

Eregsrdner litrow. butelka	Koron	1·10
Szlouer	„	1·30

poleca

Antoni Suski, — Kraków.

MIODOSYTNIA
założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 26

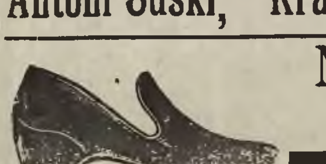
poleca **MIODY** w butelkach na garnce i w pokojach gościnnych na szklanki

Miód myśliwski	1	but.	30 ct.	**Miód** wytrawny	1	but.	70 ct.
Miód lipowiec	1	„	35	**Miód** kuracyjny	1	„	80
Miód Trojniak	1	„	40	**Miód** esencya	1	„	1·—
Miód stołowy lekki	1	„	50	**Miód** kopowiec	1	„	1·20
Miód „ mocny	1	„	60				

3709

Posiada na składzie znaczne zapasy miodów owocowych: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Największy skład na Kraków
oryginalnych rosyjskich





KALOSZY

w wszelkich fasonach, poleca





W. Kłosiński ulica Florjańska Nr. 6.

Ceny kaloszy w walucie koronowej

MĘZKIE:

Płytkie zwykłe para	5·50
„ w najlepszym gatunku	6·—
„ z wełną	6·60
Wysokie z klapką kryjącą cały bucik nadzwyczaj lekkie i trwałe	6·—
„ z suknem, zapinane	10·80

DAMSKIE:

Płytkie zwykłe	3·60
„ w najlepszym gatunku	4·—
„ z wełną	4·60
Wysokie z suknem zapinane	10·—

Wyłączny Skład oryginalnego karlsbadzkiego OBUWIA dla Panów.
Wszelkie zamówienia wysyłam odwrotną pocztą. 3728 2 0

Jako wielce pożyteczny **dodatek do „Głosu Narodu"** za 85 centów kwartalnie zaleca się **„Dźwignię"** czasopismo illustrowane, odpowiednie **dla rodzin polskich a ohrześcijańskich.** Nr **okazowy** przesyła się **bezpłatnie.** Wystarczy zażądać pod adresem *Redakcja „Dźwigni" we Lwowie.* W każdym razie, kto pragnie mieć **przepisy domowe i gospodarcze,** poznawać najnowsze a **ciekawe wynalazki** i ubawić się drukowaną w N-rze okazowym powiastką fantastyczną: **„Wyprawa na księżyc"**, niech zażąda tego Nru, a otrzyma go **bezpłatnie.** odwrotną pocztą. 3875

Odznaczony wielkim medalem srebrnym na Wystawie Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

Na gwiazdkę!!! 3755

Łyżwy od 2 Koron
Aparaty fotograficzne od 10 Koron
15% niżej cen fabrycznych
Fonografy od 24 Kr.
Rowery od 200 Kr.
poleca
ANTONI LARISCH
Kraków, Szewska Nr. 19.
Wszelkie przybory do wymienionych po najtańszych cenach. Cennik darmo.

Pokój do wynajęcia

frontowy, duży, z przedpokojem, usługą, z całem utrzymaniem, = ulica **Garncarska Nr. 6,** I-sze piętro.
3892 2 3

Do sprzedania:

2 frakowe **ubrania** (jedno zupełnie nowe), **Paletot** zimowy męski, **Ubranie** czarne (angielskie).
Wiadomość w dziale inseratów. „Głosu Narodu" pod l. **3902.** 2 3

Pokój duży
umeblowany

na parterze, (bez osobnego wchodu) na żądanie z całem utrzymaniem i usługą, wyłącznie dla Pań — jest **do wynajęcia** zaraz przy ulicy Karmelickiej L. 41, parter. 3903 2 3

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych

polecają 3153
REIM i SPÓŁKA
Rynek 37, Kraków Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

HERBATĘ
wyborową
po nizkich cenach
poleca firma 3723
FORTUNA
Kraków, Sukiennice L. 23.

Magazyn Nowości
pod firmą 3846 3 0
KLEMENS ZGUD
KRAKÓW,
ul. Sławkowska l. 3, hotel Saski
poleca po niskich cenach
w wielkim wyborze praktyczne pooarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok.
Przytem posiada komisowy skład koszyczków na cukry i perfumy.

CHŁOPIEC

z inteligentnego domu, z ukończoną III realną, z językiem niemieckim **poszukuje** umieszczenia w handlu korzennym. Wiadomość Dział inser. „Głosu Nar." 3877 3 3

2 pokoje umeblowane

z całem utrzymaniem są każdej chwili **do wynajęcia.** Tamże przyjmuje się zamówienia na wikt domowy na **małe** przyrządzanym. Ceny przystępne. **Blizsza** wiadomość ul. Rakowicka l. 3 I piętro.
3838 3 3

Kto nie zna
lecz radby poznać
najtańsze książki

dla **dziatwy** obrazkowe, z wesołemi wierszykami (**41** różnych od **12 hel.** do **3·60 kor.**),
młodzieży i **dorosłych**, powieściowe i t. d., przeważnie z pięknemi rycinami,
jedyne wydawnictwo teatralne z **muzyką i podłożonemi śpiewami** pod tyt. **„Naród sobie“** w kieszonkowem formacie i gustownem wykonaniu (**25** różn. od **1·20** do **2·40 kor.**),

ten niech żąda obszernego katalogu, który wysyła darmo i franco 3213

A. CYBULSKI, księgarnia
Poznań.

Poleca na Gwiazdkę
KAROL CZAPLICKI JUBILER
w Krakowie
plac Marjacki Nr. 1 „pod Murzynami“

Szanownej Publiczności
Swój Magazyn i Fabrykę
WYROBÓW
złotych i srebrnych
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.
Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 3830 5 5

Król. węg. krajowa centralna
wzorowa piwnica win
pod zarządem Wys. król. węgier.
Ministeryum rolnictwa
Kraków, Szewska 22
poleca na święta
wina węgierskie stołowe, samorodnie tokajskie wyskokowe, oraz wina i koniaki zagraniczne w różnych gatunkach i cenach.
3866 6 3

Przepuklina nie istnieje!!
2.000 marek nagrody
temu, kto przy użyciu mojego **pasa rupturowego** bez sprężyn, nie zostanie całkiem wyleczony. Ostrzega się przed naśladownictwami. Na zapytanie broszury gratis i franco przeseła 3760
Pharmaceutische Bureau
VALKENBURG (L.), Holand Nr. 443.
(porto za granicę podwójne).

Majątków z ems.
do rozparcelowania lub kupna w całości, poszukuje w Zachod. Galicji **Spółka parcelacyjna, Parcellirungsgenossenschaft** e. G. m. b. H. w **Bytomiu G. S., Beuthen** o. S. (Kaserneustr. 1).
3881 3 3

Apteka pod „złotą głową“
M. PRONIA
w Krakowie, Rynek gł. l. 13,
poleca: 3384 6 0
Essencyę Octową
do robienia octu stołowego
Flaszeczka essencji daje 4 litry wyśmienitego octu stołowego.
Ziółka Piersiowe Seeburgera
przeciw kaszlowi, chrypce i t. d.

Skrzynek
drewnianych na przesyłki pocztowe dostarcza tanio **Stolarnia w Dębnikach Tomasza Faśdona.** Dla wygody P. T. Publiczności, skład u
P. P. Janeczek & Wojciechowski
w Rynku gł. L. 8.
Na większe dostawy specjalne oferty.
Cenniki znajdują się na składzie. 3912 2 0

ORYGINALNE „SINGERA“ MASZYNY DO SZYCIA

Paryż 1900 Grand Prix
najwyższe odznaczenie.

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

Nasze nowe familijne maszyny do szycia odznaczają się nadzwyczaj lekkim spokojnym chodem, są bardzo łatwe do użycia i niezrównane do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, oraz do ozdobnych haftów maszynowych, jak również do robót ażurowych. 3865

są
najużyteczniejszym
Podarkiem na Gwiazdkę.

Coraz bardziej wzrastający pokup, najwyższe nagrody otrzymane na wszystkich wystawach i przeszło pięćdziesięcioletnie istnienie fabryki, dają najpewniejszą rękojmię dobroci naszych maszyn.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, haftu ozdobnego, aplikacyjnego i robót ażurowych. — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

Singer Comp. Tow. Akc. Maszyn do Szycia dawniejsza firma: G. Neidlinger.

Kraków, ulica Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.

Filie: **Kraków, ulica Szpitalna L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).**
Tarnów, ul. Krakowska 4/5 — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

J. RIPPER
w Krakowie, ul. św. Jana L. 5, Telefon Nr. 195
Główny Skład
PIWA OKOCIMSKIEGO
poleca Szanownej Publiczności
Piwo w butelkach i beczkach: Okocimskie eksportowe, marcowe, Bok, Piwo w syfonach.

Jeneralne Zastępstwo
na zachodnią Galicję 3773 3 3
Piwa Pilzneńskiego
z Browaru Mieszczańskiego marki B. B. z roku 1842.
Odstawa do domów bezpłatna przy odbiorze 11 butelek, oraz zwraca się uwagę P.T. Publiczności na stampilie na korkach.

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

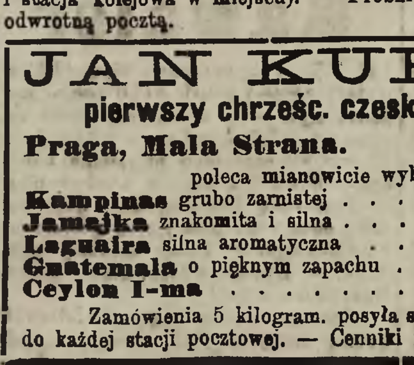
Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA“
W KROŚNIE
poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czyste lniane, słynne z dobroci, ręcznie tkane
Płótna Korczyńskie
od najgrubszych do najcieńszych web
i Bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym —
oraz dostarcza kompletne i najtańsze
Wyprawy Ślubne.
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franko odwrotną pocztą.
1964

JAN KUBRYCHT
pierwszy chrześc. czeski skład Kawy i Herbaty
Praga, Mala Strana. Założony w roku 1878,
poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo zarnistej	5 kilogr. złr.	**6·25**
Jamajka znakomita i silna	„	„ **7·—**
Laguaira silna aromatyczna	„	„ **7·25**
Guatemala o pięknym zapachu	„	„ **8·25**
Ceylon I-ma	„	„ **9·—**

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej. — Cenniki na żądanie darmo i franco. 3464 4 5

WSZELKIE ARMATURY
i przybory do wodociągów



jako to: kurki metalowe, wentylę, hydranty, dalej: muszle, wylewy i syfony, klozety wodne i wolnostojące, utrzymuje stale na składzie i sprzedaje po cenach fabrycznych
FIRMA 2963
F. LORD
Kraków, ul. Florjańska L. 55.
Biuro techniczne dla wszelkich urządzeń fabrycznych i przemysłowych. Instalacja elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły. — Skład przyborów dotyczących z firmy **Siemens i Halske.** — Sprzedaż narzędzi i przyborów technicznych.—Projekta i kosztorysy gratis. *Telefon Nr. 230.*

W niedziele i święta handel zamknięty.

Zmiana firmy
handlu ulica Grodzka Nr. 2
(dawniej BRUNO HAHN).

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że objęliśmy handel towarów drobiazgowych, przyborów do szycia i haftu, skład zabawek, przy ulicy Grodzkiej L. 2, który pod firmą
Stefan Porębski i Ska
prowadzić będziemy.

Zaopatrzywszy handel w wielki wybór świeżego i doborowego towaru po cenach możliwie najniższych, a znając wymagania i potrzeby P. T. Publiczności, staraniem naszem będzie wszelkim wymogom zadosyć uczynić.

Polecając się łaskawym względom z poważaniem
Stefan Porębski i Ska
Kraków, Grodzka L. 2.

Na Gwiazdkę polecamy
po znacznie zniżonych cenach: 3851 4 5
Zabawki, Lalki i Gry towarzyskie.

W niedziele i święta handel zamknięty.
W niedziele i święta handel zamknięty.
W niedziele i święta handel zamknięty.

L. 1015/pr. 3180 3 3
Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie
ogłasza **Konkurs na posadę Dyrektora** tego Muzeum.

Płaca wynosi 2400 Koron rocznie, obowiązki zaś, zakreśla regulamin, przez Komitet wydany.

Kandydaci na tę posadę zechcą wnieść swe zgłoszenia się do dnia 15 stycznia 1901 r., na ręce przewodniczącego Komitetu, Prezydenta miasta Krakowa.

Kandydaci powinni się wykazać:
1) akademickiem wykształceniem (Uniwersytet, Wyższa Szkoła teczniczna) i
2) przedłożyć prace z zakresu historji i sztuki, z szczególnem — ile można uwzględnieniem historji sztuki polskiej.

Kraków, dnia 10 grudnia 1901 r.

Za Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie
Prezydent miasta **JÓZEF FRIEDLEIN.**

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności
PASTILEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 3377 8 17

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS
Do nabycia w składach perfumerji, droguerjach i t. p. 1115
Jeneralny zastępca: **E. Neuhaus, jun.,** Wien, I., Führichgasse Nr. 10, Telefon 8598.



REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37, Linia A-B, polecają po cenach najtańszych:

Na drzewko!

Dekoracje ukompletowane do ubrania całego drzewka od 2 kor do 12 koron, **Dekoracje i ozdoby z „Lamety“** (włos aniołów), szkła, papieru, waty i żelatyny, **Szklanne perły**, kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe, **Aniołki** na drzewko, **Lampiony** na drzewko,

Szopki — Stajenki, Pozłótkę złotą i srebrną, Dyamenty i śnieg błyszczący, **Girlandy** złote, srebrne i kolorowe, **Lichtarzyki** ozdobne i zwykłe, **Przyrządy** do zaświecania i do gaszenia, **Świeczki woskowe** kolorowe gładkie i karbowane,

Jako podarek!

Mydła i Perfumy w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach po ro mai tych cenach, **Mydła kwiatowe** w najlepszej jakości, karton zawierający 6 sztuk 55 centów, **Perfumy i Mydła** francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe — oraz **Wszelkie inne artykuły** i przybory toaletowe, 3702

Na gwiazdkę!

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (Łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i So., **Zabawki** gumowe dla dzieci. **Piłki** gumowe salonowe, **Przyrządy** pokojowe do gimnastyki **Farby** artystyczne, **Przyrządy** i kompletne **Kasetki** do malowań akwarelowych i olejnych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do nn pryskiwania, **Wszelkie przybory** i kompletne **kasetki** z przyborami do robót pięczowych, **Aparaty** z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki, **Przedmioty** z drzewa, terakoty i porcelany **do malowania**.

Największy wybór! — Dużo nowości!

Prenumeratę

za czasopisma: polskie francuskie, niemieckie i angielskie

przyjmuje 3704

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie,

Rynek gł. 30. — Telefon 418.

zapewniając prenumeratorom **punktualną i szybką ekspedycyę.** — **Katalog czasopism** przesyła **się na żądanie darmo i opłatnie.**

Na Gwiazdkę lub Nowy rok.

HOROSKOP

pamiętnik

ze skarbca poezyi polskiej

ułożyła

WANDA ŻELEŃSKA

Do nabycia w księgarniach.

Cena Horoskopu 4 korony, ze złotemi brzegami 5 koron. 3814

Wyłącznie

NAFTĘ CESARSKĄ

Kaiseroel Nr. 0

sprzedaje

Czesław Smiechowski

ulica Mikołajska L. 4.

Koncesjonowana sprzedaż spirytusu do palenia. 3649

Poszukuje Czeladnika

FARBIARSKIEGO.

Adres poda dział inser. „Głosu Narodu“ pod l. **3919**. 1 2

Piekarnia do wynajęcia

przy Podgórzu, z 4 ma oknami, z pokojem dla chłopców, pokojem na mąkę, a nad piekarnią sklep, — za 360 kor. rocznie. Adres poda Dział inser. „Głosu Narodu“ pod l. **3918**. 1 2

SKLEP NAFTOWY

wraz z urządzeniem, w ulicy św. Tomasza l. 14, z powodu słabości jest tanio **do sprzedania.** 3922

Pokój kawalerski

frontowy, umeblowany, wraz z całem utrzymaniem, jest każdej chwili **do wynajęcia.** — Wiadomość przy ulicy św. Jana Nr. 1, III cie piętro. 3907 2 3

Tylko Szewska L. 2

Karol Ryżmanowski, ulica Szewska L. 2

poleca Zakład fryzjerski 3435

z urządzeniem lavabos, uznane przez powagi lekarskie za jedyne higieniczne urządzenie. — Dla gości stałych rezerwuje szufladki numerowane na własne przybory do golenia.

Osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów.

GLORIA IN EXCELSIS DEO!

Fantazye Bożego Narodzenia,

(zbiór kolęd)

na fortepian ułożył *Fr. Barański.* Cena 2 korony. — Wysyła **Józef Meinhart, Księgarnia w Jarosławiu.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3915 2 3

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Dr. Nieć, Franičević i Pavičić

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 25

przy nadchodzących Świętach

polecają:

PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ

Paczki ozdobnie pakowane zawierające:

5 flaszek wina,
1 flaszkę koniaku, 3111
1 flaszkę rumu,
pół funta herbaty oryginalnej chińskiej,

Poczynając od 10 koron wyżej.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 kor.

Na wyst. parysk. 1900 odznaczona „Grand Prix“



Brázay'a Wódka Francuska

od 35 lat znana. Niezbędny środek domowy

Dostać można w aptekach, droguerjach i we wszystkich przedniejszych handlach, pół butelki 1 kor., cała butelka kor. 1·80.

Wyborna do nacierania przeciw zaziębieniu, gośćcowi, reumatyzmowi, do pielęgnowania zębów i ust, i w wielu innych wypadkach według wskazówki użycia. 3619 5 10

„Brázay'a Alcohol de Menthe, najlepszy destylat miętowy.“



M. Niemetz

OPTYK i MECHANIK

Kraków — Sukiennice Nr. 30

poleca Szanownej Publiczności 3715

skład aparatów fotograficznych

klisz i chemikaliów, papierów i kartonów;

jedynie najtaniej, według oryginalnych cen fabrycznych.

Ciemnia gratis do dyspozycji dla łaskawych Odbiorców.

Barchany kolorowe na suknie, łokieć po 17, 22, 25, 30, 35
Materje „ „ „ „ 30, 40, 50, 60, 70 8
Flanelki na bluzki, łokieć po 90, 1·—, 1·10, 1·20,
Kocyki flanelowe bawełniane, sztuka złr. 1·80, 2·50,
„ „ wełniane, sztuka złr. 4, 5, 5·50, 6, 7,
Derki na konie, sztuka złr. 1·20, 1·50, 2·50, 3, 3·50,
Kołdry na baweł. wacie, sztuka złr. 3·50, 4, 5, 5·50, 6, 7
Kołdry na owczej wełnie, sztuka złr. 10, 12, 14·50,
Portyery w różnych kolorach, para złr. 2·50, 3·50, 4, 5, 6,
Chodniki szpagatowe na podłogę, łokieć po 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 ct.
Kapy na łóżka, **Serwety** na stoły, **Dywany**, **Firanki** białe i kremowe, **Chustki** do okrycia, **Chusteczki** na głowę, **Szaliki** włóczkowe i sznelkowe, **Fartuszki, Halki, Płótna, Szyrtingi** Szralla, **Dymki**, **Ręczniki**, **Scierki**, **Chusteczki** do nosa, **Garnitury** białe i kolorowe, 3680 8 9

Próbki wysyłam na żądanie natychmiast.

JAN BŁAŻEK

w Krakowie, ulica Florjańska L. 17.

Baczność! NA ŚWIĘTA! Baczność!

PIERWSZORZĘDNY CHRZEŚCIJAŃSKI

HANDEL RYB

znany od **lat 80-ciu** pod firmą

ERAZM BROCZKOWSKI

Kraków, ulica Rybacka L. 2. (pod Wawelem), **Filia: plac Szczepański**, donosi, że wobec konkurencyi **żydowskiej, zakupił RYBY z pierwszej ręki** z dóbr hr. Potockiego w Zatorze i sprzedaje **po b. niskich cenach** t. j.: **Karpie, Szczupaki, Liny, Łososie, Sandacze** żywe i bite i t. p. **Łososie** i wszelaki inny gatunek ryb tak w miejscu, jak na prowincyę i za granicę **wysyła** za zaliczką na zamówienie. — Ciesząc się dotychczas względami Szan. P. T. Publiczności, polecam się nadal łaskawej pamięci. 3660

Dzierżawa

blisko Krakowa i stacji kol., szosą 400 mórg przeszło, w tem do 80 m. 2-kośnych łąk, ziemia pszenna, budynki dobre i dostateczne, do wzięcia od 1 kwietnia lub św. Jana 1901 r., oraz kupna majątków, realności, lub zamiany, — poleca **Biuro komis.-inform Wł. JAWORSKIEGO** Kraków, Grodzka Nr. 30. 3923

Janina de Zaleska

MAGAZYN

Sukien i Konfekcyj Damskich

w KRAKOWIE,

ul. Franciszkańska L. 1 parter.

Przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim

TOALETY wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne

(całe wyprawy znacznie taniej) z materyj własnych jak i dostarczonych. 3864 3 3

Amazonki, Kostyumy damskie do polowania, Okrywki, Żakiety, Płaszcze

Wierzchy do futer itp.

wyłącznie krojem angielskim.

Wykonanie staranne punktualne i tanio.

Kawaler

lat 35, z zapewnionem stanowiskiem, mający rocznej pensji 3.000 koron, **poszukuje** — w braku znajomości **towarzyszki życia,** w wieku do lat 20, wzrostu średniego, przyjemnej powierzchowności i z dobrem wychowaniem. Konieczną jest znajomość gospodarstwa domowego oraz języka polskiego i niemieckiego. — Posag skromny pożądany. — Dyskrecja zapewniona. Sprawa traktowana seryo! Zgłoszenia, przy dołączeniu fotografii, proszę nadsyłać pod adresem: **„222 p.“** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratowego. 3925 1 2

St. Stępiński

„KOSMOS“

Fabryka kopert i wyrobów papierowych

w Wiedniu, XVII, Bergsteiggasse 36— poleca do użytku Instytucyj, Biur i Firm **Papiery, Koperty, Woreczki, Rachunki, Kasetki, Teczki** z listami i kopertami itp. 3891

NORIS

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na Wystawie światowej w Paryżu i złotym medalem na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz Tutek cygaretowych

W. BEŁDOWSKIEGO magistra farmacji i chemika, — w Krakowie ulica Poselska L. 20.

Dla łatwego wyboru tutek polecam:

Tutki białe „Noris“
„ „ **z watą**
„ **kukurudziane „Maïs Numa“**
„ „ **„Maïs Albert“**
do tytoniów lekkich i specjalnych

Tutki kukurudziane „Maïs de Paris“
„ „ **„Maïs Wallis“**
„ **egipskie „El Maur“**
„ „ **„Offic. Club“**
do tytoniów specjalnych

Idąc z postępem i rozwojem przemysłu i chcąc zaspokoić wszelkie wymagania P. T. palących papierosy, wprowadziłem **„NORIS“** udoskonalone, tem się odznaczające, że papieros zapalony **nie gaśnie szybko, nie nasiąka tłuszczem, a wskutek tego całego papierosa można smacznie wypalić.**

W ogóle zwracam uwagę na **tutki białe „NORIS“ i kukurudziane,** — odznaczają się bowiem chłodnym i łagodnym dymem, nie wpływają ujemnie **na zmianę smaku i zapachu tytoniu,** a to jest ich bardzo wysoką zaletą, **że nie drażnią krtani i nie pobudzają wskutek tego do kaszlu.**

Liczne uznania, jakie ciągle odbieram, — są najlepszym dowodem niepospolitej jakości moich wyrobów.

DO NABYCIA W HANDLACH I TRAFIKACH. 3466

Wyłączny skład na Lwów i wschodnią Galicję: W składzie osobliwszych gatunków tytoniu i cygar, ulica Karola Ludwika.

Z wysokiem poważaniem ***WŁ. BEŁDOWSKI, mag. farmacji i chemik.***

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.